Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 150 | Częstochowa, piątek 28 czerwca 1946 r. | Rok II.

Lud polski odpowie na trzy pytania TAK

(SAP). — W miarę zbliżania się terminu głosowania ludowego, rośnie i przybiera na sile akcja uświadamiająca społeczeństwo, a równolegle z nią wzmaga się nasilenie żywiołów zaiteresowanych w rozbiciu jednolitej postawy narodu. Używa się rozmaitych argumentów, którymi usiłuje się wykazać światu i Polsce, że sprawa senatu nie jest kwestią zasadniczą i głosowanie za wskrzeszeniem izby wyższej nie może być poczytane jako chęć rozbicia jedności narodowej albo próba wprowadzenia systemów faszystowskich.

Dlatego sprawę senatu, o którym zresztą już niejednokrotnie pisaliśmy, wykazując z łatwością pełne niebezpieczeństwo jego istnienia—zostawiamy na boku i stwierdzamy, że wszelkie próby przeciwdziałania jednomyślnej i zgodnej odpowiedzi całego Narodu mają w sobie wyraźne znamiona **rozbijania jedności narodowej**, a w konsekwencji tego zdążanie do wystawienia rachunku, za który **kraj będzie musiał drogo zapłacić.**

Znamy wszyscy zakusy jawnych i ukrytych przyjaciół niemieckich na nasze granice zachodnie. Pamiętamy doskonale wyszukiwanie rozmaitych warunków i zobowiązań, którymi starano się nam uwarunkować przynależność naszych ziem do Macierzy. Pytamy wobec tego, czy rozbijanie odpowiedzi, wyraźnie przeprowadzanie róż nic w społeczeństwie, robienie z referendum ludowego płaszczyzny tarć politycznych właśnie przed konferencją pokojową nie jest prezentem dla wszystkich tych ośrodków, którym zależy na przeciwdziałaniu rozwojowi demokratyczej Polski i przeciwstawieniu się sprawiedliwości dziejowej, zwracającej nam od wieków niemczone ziemie? Czy każdy wypadek rozbicia, na który powołać się nie omieszkają niemieccy adwokaci, nie jest działaniem na szkodę Państwa?

Nie jesteśmy naiwni, abyśmy sądzili, że obeschły już łzy na wypasionych policzkach rozparcelowanych ziemian i właścicieli upaństwowionych fabryk. Wiemy, że starają się oni zrobić wszystko, aby wykazać, że wielkie akty reform społecz., dokonane z woli ludu polskiego nie odpowiadają intencjom wszystkich obywateli. Czy głosowanie za utrzymaniem w Polsce senatu, a więc Izby, w której siłą rzeczy zawsze przygniatającą przewagę miały elementy rzucone przez nową rzeczywistość polską za burtę naszego życia publicznego, nie jest działaniem na korzyść tych wszystkich, którzy śnią jeszcze swoje zgubne sny o powrocie do pałaców, dworów i salonów, aby stamtąd wyciskać swoje piętno na życiu odbudowującej się Rzeczypospolitej? Czy w naszych warunkach głosowanie za senatem nie jest obiektywnym przywołaniem koszmaru Lewiatana i Związku Ziemian, dwóch najbardziej znienawidzonych instytucyj przez proletariat miast i wsi?

Czy każdy głos, który padnie za utrzymaniem senatu, nie jest równocześnie w takich warunkach wypowiadaniem się przeciw reformie rolnej i za wprowadzeniem do fabryk i wielkich zakładów pracy właścicieli, operujących często międzynarodowym kapitałem, w interesie którego pozbawiają nas suwerenności gospodarczej, klasę robotniczą rzucają znowu na pastwę humoru i zachłanności każdego poszczególnego kapitalisty? Kto te rzeczy potrafi sumiennie rozważyć i ocenić, musi przyznać, że za chęć zmobilizowania przy swoim boku wszystkich niezadowolonych z dzisiejszego stanu rzeczy elementów przez jedno stronnictwo, — cały kraj może zapłacić aż nadto wygórowany rachunek.

A kraj płacić tego rachunku nie chce. Nie ma do tego żadnego powodu. I nikt nie ma tego prawa od niego żądać, nawet w interesie swojej partii, która — praktycznie pomyślana — jest dla „wszystkich", jak głosi jej naczelny organ.

Dlatego lud polski, który w czasie panowania fabrykantów, ziemian i szlachty płacił nędzą, głodem i pozbawieniem praw obywatelskich, odpowie na wszystkie pytania w głosowaniu ludowym twierdząco, swoim, TAK równocześnie składając dowód, że docenia ważność pierwszego aktu swobodnej decyzji o losach Państwa, którego jest współgospodarzem.

Artur Karczewski.

Tak będzie wyglądać karta do głosowania

Załącznik do ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego (poz. 105)

Karta do głosowania ludowego

a) czy jesteś za zniesieniem Senatu? — TAK

b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? — TAK

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej? — TAK

Pouczenie dla głosującego

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak" lub „nie".

Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk lub krzyżyki. Zamiast wyrazu „nie" możesz postawić kreskę.

Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji.

miejsce pieczęci

Głosujemy 3 razy „TAK"

---o---

ECHA NAWIĄZANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH POLSKO-ARGENTYŃSKICH

MONTEVIDEO (PAP). — Wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i handlowych pomiędzy Polską i Argentyną wywołała duże zadowolenie w dominiach kolonii Słowian Argentyny i Urugwaju. Specjalny komentarz poświęciło tej sprawie radio w Montevideo, podkreślając znaczenie decyzji, która niewątpliwie wzmocni pozycję obu państw na arenie międzynarodowej.

Votum zaufania dla rządu Bidault

PARYŻ, 27. 6. — Przedstawiając zgromadzeniu konstytucyjnemu swój gabinet premier Bidault oświadczył, że zadaniem rządu będzie stworzenie warunków, w których zgromadzenie konstytucyjne będzie mogło opracować projekt nowej konstytucji francuskiej. Bidault oświadczył następnie, że będzie działał w kierunku ograniczenia debat do spraw najpilniejszych. Jedną z tych spraw jest podwyżka płac. **Premier zaproponował podwyżkę płac o 15%,** aby nie obciążać zbytnio gospodarstwa narodowego. Następnie **premier zapowiedział stopniowe zniesienie przydziałów kartkowych oraz zmodernizowanie i zracjonalizowanie systemu gospodarczego.**

Z kolei premier Bidault mówił o polityce zagranicznej nowego rządu oświadczając, że będzie ona szła w kierunku zapewnienia Francji i światu bezpieczeństwa oraz wykluczenia wszelkiej agresji z życia międzynarodowego. Następnie premier Bidault zapewnił zgromadzenie konstytucyjne, że rząd francuski będzie dążył do utrzymania przyjaznych stosunków z wielkimi mocarstwami, w przymierzu z którymi Francja walczyła o swą wolność.

Po przemówieniu premiera Bidault **zgromadzenie konstytucyjne francuskie uchwaliło votum zaufania dla nowego rządu 510 głosami przeciwko 4.**

*

PARYŻ, 26. 6. — W dniu wczorajszym b. premier Feliks Gouin przekazał oficjalnie swoje pełnomocnictwa nowemu szefowi rządu francuskiego George Bidault.

*

Przedstawiciele Zw. Zaw. nauczycieli francuskich zagrozili strajkiem w razie nieprzyznania im przez rząd 25% podwyżki poborów.

*

Francuska konfederacja Zw. Zaw. uznała w dniu wczorajszym propozycje premiera Bidault, przewidujące podwyżkę płac o 15% za nie wystarczające. Ponawiając swe żądanie podwyżki płac o 25% konfederacja oświadczyła, że taka podwyżka da się pogodzić z obecnym stanem życia gospodarczego we Francji.

ATTLEE DO PREMIERA OSÓBKI-MORAWSKIEGO

WARSZAWA (PAP). — Premier Osóbka Morawski otrzymał od premiera rządu brytyjskiego Attlee depeszę następującej treści:

„Przesyłam Waszej Ekscelencji moje najlepsze podziękowania za życzenia dla mojego króla, wyrażone w imieniu Tymczasowego Rządu Polskiego, w dniu święta narodowego, urodzin króla mojego monarchy."

PREMIER RZĄDU SZWEDZKIEGO DO PREMIERA RZĄDU R. P.

WARSZAWA (PAP). — W związku z życzeniami, złożonymi przez Premiera Osóbkę Morawskiego z okazji święta narodowego Szwecji, premier rządu szwedzkiego p. Albin Hansson nadesłał na ręce Premiera Osóbki-Morawskiego depeszę następującej treści:

„Bardzo wzruszony jego uprzejmą depeszą, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie dla siebie osobiście i przekazanie Rządowi Polskiemu szczerych podziękowań rządu szwedzkiego."

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI ENERGII ATOMOWEJ

LONDYN (BBC). — Na wczorajszym posiedzeniu komisja energii atomowej ONZ postanowiła odroczyć na pewien czas dyskusję nad wnioskiem Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w sprawie ustanowienia światowej kontroli nad energią atomową. Na posiedzeniu tym ustanowiono komitet, składający się ze wszystkich członków ONZ, który ma opracować plan kontroli nad energią atomową. Komitet ten będzie mógł powoływać podkomisję do naukowego i technicznego rozpatrzenia sprawy. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek.

Delegaci Francji i Holandii orzekli, że nie widzą istotnych różnic między stanowiskiem USA i ZSRR w sprawie kontroli energii atomowej. **Delegat Polski dr. Lange, oświadczył, iż podobnie jak delegat radziecki jest za zniszczeniem bomby atomowej.**

Podczas gdy komisja atomowa obradowała nad sprawami kontroli energii atomowej, na atolu Bikini na Pacyfiku odbywają się dalsze przygotowania do próby z bombą atomową.

*

NOWY JORK, 27. 6. — W piątek, dnia 28 b. m., odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego do spraw energii atomowej. Po posiedzeniu zapowiedziana jest konferencja prasowa, na której członkowie komitetu złożą sprawozdanie z przebiegu obrad.

Dziś nastąpi punkt zwrotny w obradach paryskich

PARYŻ, 27. 6. — Komisja zastępców ministrów spraw zagranicznych omawiała wczoraj propozycję Stanów Zjednoczonych aby odroczyć dyskusję nad przyszłością kolonii włoskich. Omawiany był również projekt przewidujący włączenie do traktatu pokojowego z Włochami klauzuli, na mocy której Włochy wyrzekłyby się terenów afrykańskich. Zastępcy uchwalili zalecić Wielkiej Czwórce opracowanie odnośnego statutu w ciągu 12 miesięcy. O ile w tym czasie ministrowie nie osiągnęliby porozumienia, sprawę należałoby przekazać ONZ.

W dniu dzisiejszym zastępcy ministrów obradować będą nad zbadaniem klauzul gospodarczych traktatu pokojowego z Rumunią.

Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisji zastępców przedstawiciel ZSRR Andrzej Wyszyński zażądał, aby przedstawić czterem ministrom propozycję jak najszybszego odbycia sesji zamkniętej w sprawie Włoch. Ponieważ minister Bidault w dniu wczorajszym, był na posiedzeniu parlamentu **sesja zamknięta czterech ministrów w sprawie Włoch odbędzie się dziś.** Niemniej jednak już **wczoraj o godz. 22-ej ministrowie zebrali się na nieoficjalnym nadzwyczajnym posiedzeniu.** Tematem obrad była, jak przypuszczają dobrze poinformowani, **sprawa Triestu i Krainy Julijskiej.**

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że **dziś nastąpi punkt zwrotny w obradach konferencji czterech ministrów** i że konferencja wyjdzie z chwilowego impasu, w jakim ostatnio się znalazła. — Korespondenci oczekują z niecierpliwością wniosku ministra Mołotowa, określającego warunek, pod jakim ZSRR zgodzi się na przekazanie wysp Dodekanezu Grecji.

---o---

Sprawy głosowania ludowego

Najpóźniej do dnia 28 czerwca, godz. 12. wszystkie samochody, znajdujące się na terenie woj. kieleckiego, winny być, zgodnie z rozporządzeniem wojewody kieleckiego, oddane do dyspozycji Głosowania Ludowego. W tym celu winny one być zmobilizowane w poszczególnych starostwach w terminie wyżej wskazanym. — Samochody te będą użyte dla obsłużenia Obwodowych Komisyj Głosowania Ludowego.

Winni niedostarczenia pojazdów będą pociągnięci do odpowiedzialności. Od dnia 28 czerwca, godziny 13-ej, mogą się poruszać na terenie woj. kieleckiego tylko samochody, posiadające zaświadczenia Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego, że pracują przy Głosowaniu Ludowym. Samochody, spotkane bez zaświadczenia, będą zatrzymane i karnie oddane oddziałom M. O. lub U. B. do akcji w terenie.

Wszystkie Komisje Obwodowe winny bez przerwy urzędować do dnia 30 czerwca. — W dniu 29 czerwca należy przez 5 godzin wyłożyć ostateczne spisy uprawnionych do głosowania. Głosowanie odbywa się dnia 30 czerwca w godzinach od 7-ej do 21-ej.

Nie zabraknie nikogo przy urnie głosowania ludowego!

HILARY MINC — Minister Przemysłu

Dlaczego przy referendum głosować będziemy trzy razy „tak"

„Głos Ludu" (Nr. 173) pisze:

Kiedy mowa o zasadniczym problemie, jak zadecydujemy w głosowaniu ludowym — to mimo woli przychodzi mi na myśl pewien obraz z niedawnej przeszłości. Obraz pierwszego zebrania pracowników Ministerstwa Przemysłu w Warszawie.

Odbywaliśmy je w kilka tygodni po wyzwoleniu Warszawy w gmachu na Pradze przy rozbitych szybach i dymiących piecykach, przy nieznośnym zimnie, przy braku choćby jednego telefonu, przy obszarpanych i połamanych biurkach. Dziś jeszcze, jako wspomnienie z tego pierwszego zebrania stoi mi przed oczami rzecz najcięższa i najtrudniejsza w owym okresie: wielki tłum zabiedzonych, zgłodniałych, obdartych, pesymistycznie nastrojonych, zdezorientowanych ludzi. Takie było to pierwsze zebranie w gmachu na Pradze. Powiedzieliśmy sobie wtedy, że jest ciężko, ale trzeba trudności przełamać, trzeba kraj i własne życie osobiste odbudować. Czy trzeba mówić o tym jak wielkie, jak istotne, jak pozytywne i jak korzystne zmiany zaszły od tego czasu?

Od ruin i gruzów do normalnie funkcjonującego życia gospodarczego

Zmiany te dokonały się nie tylko na odcinku przemysłu. Gdybyśmy chcieli skonstruować jakiś wielki film, który by się nazywał „Wczoraj i dziś", to byśmy w tym wielkim filmie ujrzeli tysiące scen i obrazów, przypominających owe ówczesne zebranie na Pradze. Zobaczylibyśmy w tej części „wczoraj" zbiedzonych i zgłodniałych ludzi. Zobaczylibyśmy w tej części „wczoraj" zrujnowane i rozbite życie. I zobaczylibyśmy w tej części „dzisiaj" bujnie odradzające się życie gospodarcze, polityczne i społeczne i zobaczylibyśmy w tej części „dzisiaj" ludzi, którzy nie są ani zamożni, ani bogaci, ani szczęśliwi, ale którzy już nie są obdarci i głodni. Zobaczylibyśmy w tej części „dzisiaj" kraj, który dzwiga się z ruin i zobaczylibyśmy miliony ludzi, którzy sprzątają ruiny osobistego życia i w mozole i trudzie budują własny nowy dom osobistego życia.

Żaden człowiek dobrej woli, jeżeli zrobi przegląd tych ostatnich kilkunastu miesięcy, jeżeli spojrzy wstecz, jeżeli popatrzy na to, czym był kraj i czym był on sam w styczniu 1945 r. i czym on jest dzisiaj w czerwcu 1946 r., żaden człowiek dobrej woli, który zrobi taki przegląd, nie będzie mógł zaprzeczyć jasnemu i wyraźnemu stwierdzeniu: że zrobiliśmy wielki krok naprzód, że jest lepiej, niż było i że będzie lepiej, niż jest.

Jest lepiej, niż było, będzie lepiej, niż jest

Jest lepiej, niż było i wiemy to wszyscy, że z każdym dniem będzie lepiej, niż jest. To sformułowanie, ten slogan przypomina mi i wielu pewnie z was inne sformułowanie i inny slogan — slogan, który brzmiał: „Jest gorzej, niż było i będzie gorzej, niż jest".

Kto to powiedział, kiedy to było? To było w roku 1923, w 5 lat po wojnie, a powiedzieli to ludzie, którzy stali wtedy u steru władzy.

Dzięki czemu w roku 1923 trzeba było mówić, że będzie gorzej, a w roku 1946 można i trzeba mówić, że będzie lepiej. Dzięki czemu ten cały wielki proces odbudowy przebiega gładziej, łatwiej, szybciej, z mniejszymi ofiarami i z większymi wynikami niż przebiegał po tamtej wojnie. Dzięki czemu wbrew wszystkim przewidywaniom, wbrew wszelkiej zdawałoby się oczywistości, nie było u nas inflacji i nie będzie u nas inflacji, jaka tak szalała u nas po tamtej wojnie? Dzięki czemu wbrew wszelkim przewidywaniom, wbrew zdawałoby się wszelkiej oczywistości nie ma u nas bezrobocia, jakie było po tamtej wojnie i nie będzie u nas bezrobocia w przyszłości. Dzięki czemu wbrew wszelkim przewidywaniom i wbrew wszelkiej zdawałoby się oczywistości nasz przemysł, nasza gospodarka rozwija się w takim tempie, które było nie do pomyślenia w ówczesnym okresie? Dzięki czemu wbrew wszelkim przewidywaniom i wbrew wszelkiej zdawałoby się oczywistości, powstały konkretne dane do zniesienia antagonizmu między miastem a wsią, co znalazło konkretny wyraz w zniesieniu świadczeń rzeczowych? Dzięki czemu my powstajemy z tych strasznych ruin, które są niemal bez precedensu w historii, szybciej, sprawniej, z mniejszymi ofiarami, niż to było po tamtej wojnie?

Mamy nowy, polski system gospodarczy

Dzieje się tak dlatego, że mamy nowy system gospodarczy i nowy system polityczny i dlatego, że mamy ludzi dopasowanych do tego nowego systemu gospodarczego i do tego nowego systemu politycznego.

Na czym polega ten nowy system gospodarczy i nowy system polityczny?

Polega na zlikwidowaniu obszarnictwa i przeprowadzeniu reformy rolnej, opartej o indywidualną chłopską gospodarkę, o prywatną własność chłopskich gospodarstw, polega na zlikwidowaniu wielkiego kapitału i na unarodowieniu podstawowych gałęzi gospodarki krajowej — polega wreszcie na pozostawieniu wielkiego pola działalności dla inicjatywy prywatnej dla prywatnych przedsiębiorstw w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Czy to jest system, który istnieje powiedzmy na Zachodzie. Nie, to jest system nie podobny do tego, który istnieje na Zachodzie. Jest rzeczą niewątpliwą, że przy wszelkich formach demokratycznych wpływ karteli i trustów jest tam olbrzymi, że w poważnym stopniu rządzą tam wielcy kapitaliści.

Czy to jest taki system, jaki istnieje w Związku Sowieckim? Nie, to nie jest taki system. Nie jest podobny i przez pozostawienie indywidualnej gospodarki chłopskiej i szerokiego pola dla działalności inicjatywy prywatnej i przez szereg innych gospodarczych i politycznych cech.

Jaki więc to jest system? To jest system NOWY, to jest system demokracji ludowej, a ponieważ to jest system, który u nas w Polsce rozwinął się najbardziej i przybrał najbardziej klasyczne formy, nie będzie może zarozumialstwem powiedzieć, że ten nowy system jest polskim systemem gospodarczym. Jest polską drogą rozwojową, drogą nową, drogą specyficzną, drogą, która powstała w rezultacie wielkiej wojny.

Planowa gospodarka państwowa i energia prywatnych warsztatów

Na czym polega ten system? Jego dwie główne podstawowe charakterystyczne cechy to są cechy następujące: łączy on planową gospodarkę państwową z wielką energią, która może się wydobywać z milionów prywatnych gospodarstw i prywatnych warsztatów indywidualnych. Łączy on masywną działalność społeczeństwa, reprezentowaną przez Państwo, z działalnością milionów gospodarstw chłopskich, setek tysięcy prywatnych warsztatów rzemieślniczych, dziesiątków tysięcy prywatnych sklepów itd. Łączy on planowe działanie z niezbędną giętkością pozwala na uzupełnienie państwowego przemysłu przez przemysł prywatny, pozwala na rozwój rzemiosła, na wykorzystanie wszystkich jego indywidualnych cech, pozwala on na rozwój przemysłu ludowego, uzupełnia on produkcję węgla, energii elektrycznej, hut, produkcję tych tysięcy przedmiotów, gdzie tak bardzo wymagany jest indywidualny gust, indywidualny smak, indywidualna ręka, wyszkolenie, tradycja, długie lata pracy. To jest pierwsza cecha tego systemu.

Przebudowa gospodarcza bez gwałtownych wstrząsów

Jest druga cecha tego systemu, bodaj bardziej ważna. Myśmy osiągnęli ten system, który jest systemem rewolucyjnego przewrotu bez rewolucji.

Myśmy osiągnęli ten system bez krwi. Myśmy osiągnęli ten system bez wstrząsów, które są zwykłą ceną wielkich przemian społecznych i my mamy pewność, że będziemy mogli rozwijać ten system, prowadzić go dalej, doskonalić, rozszerzać, uzupełniać bez krwi. To jest drugi walor tego systemu. To jest druga jego charakterystyczna cecha.

Czy warto bronić takiego systemu? Czy warto bić się o utrzymanie rozszerzenia i rozwój tego systemu? Tak, warto. Warto, bo ten system zdał egzamin, bo bez tego systemu mielibyśmy inflację, bezrobocie, wstrząsy społeczne, wojnę domową i krew. Warto, bo ten system gwarantuje nam suwerenność gospodarczą, warto, bo ten system daje nam wielkie możliwości rozwoju i wielkie możliwości wykorzystania szans gospodarczych, które stoją przed nami.

Dlatego na drugie pytanie referendum my, ludzie polskiej gospodarki, odpowiemy „Tak" za polskim systemem gospodarczym.

Zjednoczyliśmy przy odbudowie ludzi różnych tradycyj

To, co mamy, osiągnęliśmy dzięki systemowi i dzięki ludziom, dzięki robotnikom, dzięki majstrom, dzięki dyrektorom, dzięki inżynierom, dzięki urzędnikom z różnych sfer, z różnymi poglądami politycznymi, z różną przeszłością, z różną tradycją. Myśmy poszli od początku na scalenie tego wszystkiego. Myśmy poszli od początku śmiało i zdecydowanie, aby połączyć dawnego urzędnika kartelu z dawnym robotnikiem, który siedział w sanacyjnym więzieniu. Poszliśmy na to, aby w jedno dzieło odbudowy zaprząc razem byłego dyrektora kapitalistycznego z robotnikiem, z technikiem, z majstrem.

Czy to się udało? Niewątpliwie udało się nam. Przemysł stworzył sobie armię pracowników, która nie bacząc na różnice poglądów politycznych, różnicę tradycji, różnicę przeszłości stanowi dziś jedną wielką zwartą armię budowniczych.

Dzięki czemu udało się nam te wszystkie elementy połączyć i puścić na jedną wielką robotę?

To nie był przypadek. Zjednoczenie możliwe było tylko na bazie tego systemu. Bo myśl o zjednoczeniu przy istnieniu wielkiego kapitału, karteli, trustów, wielkich banków, myśl o tym, aby przy takim systemie robotnik długi czas nie dojadał i pracował tak, jak u nas, jest mrzonką i fantazją. Tylko nasz system mógł dać połączenie wszystkich ludzi pracy w jedną armię budowniczych. System jest nieodłącznym od ludzi, a ludzie są nieodłączni od systemu. Mamy różną tradycję i różną przeszłość, aleśmy ten system zrobili i na tym systemie budujemy i dlatego na drugie pytanie referendum odpowiemy „Tak".

Wkład Ziem Odzyskanych w gospodarkę polską

Czy trzeba mówić o 3-cim pytaniu referendum? Jeśli chodzi o stronę gospodarczą zagadnienia, to zdaje się, że każdy Polak zdaje sobie już sprawę z tego, co znaczą Ziemie Zachodnie dla Polski. Zdaje się, że każdy Polak wie już, że Ziemie Odzyskane wzmogły o kilkadziesiąt procent przyszły potencjał gospodarczy naszego kraju, że stworzyły podstawę, dzięki której Polska, przy ofiarnym wysiłku narodu, stać się może i na pewno stanie się jednym z najbogatszych krajów Europy — oczywista poza wielkimi mocarstwami. Węgiel i cynk, cement i drzewo, porcelana i przemysł włókienniczy, rozległe pola buraczane i tereny jakby przez przyrodę przeznaczone dla intensywnej hodowli — wszystko to stanowi wkład Ziem Odzyskanych we wspólne bogactwo naszego narodu. Wkład ten wymagał pracy, aby stał się realnym, gdyż burza wojny przeszła przez te tereny, ale naród polski już wykazał, że pracy się nie boi i że z pracą taką da sobie radę. Dlatego odpowiedź na pytanie trzecie nie może ulegać dla nikogo wątpliwości.

Obroża starczego senatu

A na pierwsze pytanie: Czy jesteś za zniesieniem senatu? Formalnie sprawa wygląda w ten sposób, czy jako sejm ustawodawczy ma być wybrany jeden parlament, czy ma się składać z dwu izb opartych na starej ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

Co to znaczy? To znaczy, że o przyszłym ustroju Polski ma decydować nie jedna izba, która wyjdzie z powszechnego głosowania, a mają decydować dwie izby: Jedna z powszechnego głosowania, a druga z głosowania ograniczonego, gdzie bierne prawo wyborcze służy ludziom, którzy skończyli 40 lat, a czynne ludziom, którzy skończyli lat 30.

To znaczy, że zamyka się drogę do ważnego odcinka działalności państwowej wszystkim młodym a energicznym działaczom, którzy tak wielki udział mają w budowaniu nowej Polski. Drzwi do senatu zamknięte są dla tysięcy młodych inżynierów, których myśmy wysunęli na stanowiska dyrektorów, dla dziesiątków tysięcy młodych robotników, którzy urządzają wyścig pracy.

Czy można do młodej prężnej Polski, do Polski z młodym i prężnym systemem gospodarczym, do Polski młodych ludzi, młodych myśli i młodych celów przyjść z obrożą starczego senatu? To są bzdury, fantazje i reakcyjna utopia.

Ale nie o to przecież chodzi. Nie o senat przecież chodzi, lecz chodzi o rozgrywkę polityczną, o policzenie się, o przeciwstawienie się temu, co jest i co będzie. I dlatego trzeba rozpatrzyć to zagadnienie nie tylko ze strony senatu i ze strony tej starczej obroży, ale trzeba rozpatrzyć także w tej płaszczyźnie, w jakiej ją chce P. S. L. stawiać. Demokracja, czy przeciw demokracji? Nowy polski system gospodarczy, czy przedwrześniowy system gospodarczy? Postęp, czy reakcja? Marsz naprzód, czy marsz wstecz?

Polsce trzeba przede wszystkim spokoju wewnętrznego

Czego najwięcej w Polsce trzeba? Jedni mówią, że zboża, bo go brak, drudzy, że bydła, bo hodowla zniszczona, trzeci, że maszyn, bo nie ma obrabiarek. Najbardziej nam brak spokoju wewnętrznego i zewnętrznego. To jest to, co decyduje o naszym rozwoju.

Czy nie jest jasne, że ci, którzy wysuwają hasło głosowania „nie" na pierwsze pytanie, nie gwarantują pokoju zewnętrznego dlatego, że częściowo sami, jeszcze bardziej przez ludzi, którzy za nimi stoją, reprezentują marzenia o wojnie, o awanturze wojennej, o kataklizmie atomowym. Czy nie jest jasne, że ci, którzy wysuwają propozycję odpowiedzi „nie" na pierwsze pytanie, nie reprezentują spokoju wewnętrznego?

Czy nie jest jasne, że oni są powiązani tak, czy inaczej z bandami leśnymi, że oni w swojej perspektywie stawiają przed sobą nie zadanie spokoju wewnętrznego, lecz zadanie rozbicia tego co jest, zadanie wejścia na drogę wojny domowej.

Co to znaczy? To znaczy, że wtedy, kiedy my mówimy: spokój i odbudowa, oni mówią: Nie, — wojna domowa! Taki jest najgłębszy, najistotniejszy sens tej rozgrywki.

My zbudowaliśmy nowy polski system gospodarczy i wiemy, że na tych szynach można iść bez krwi, bez ofiar, odbudować gospodarczą potęgę Polski i dobrobyt kraju. Ale w każdej sytuacji są dwa wyjścia, może być wyjście dalszego marszu naprzód i może być wyjście nawrotu do kapitalistów i obszarników i o to, a nie o co innego chodzi. Taki jest dalszy sens tej wielkiej rozgrywki.

Sprawa wygląda tak: Iść dalej naprzód i poprawiać ciągle i systematycznie ten poziom, którośmy już osiągnęli, czy też cofnąć się wstecz do awantury zewnętrznej i wewnętrznej, do wojny domowej, do chaosu.

Taki jest głęboki sens pierwszego pytania i całego referendum. A ponieważ taki jest a nie inny jego głęboki sens, nie ma wątpliwości, że odpowiedź będzie pozytywna dla demokracji, dla postępu, dla Polski.

Greiser zaczął wierzyć w Boga

(Od własnego korespondenta)

W dniu 21 b. m. rozpoczął się w Poznaniu od dawna oczekiwany proces wszechwładnego swojego czasu „gauleitera" obszaru Warty Artura Greisera. Proces odbywa się w specjalnie w tym celu przygotowanej Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Podium trybunału odcina się wyraźnie na tle ogromnej biało-czerwonej flagi z godłem państwowym. Po lewej stronie stołu sędziowskiego zasiada oskarżony, eskortowany przez dwóch funkcjonariuszy M. O. Po prawej stronie — miejsca prokuratorów, przed oskarżonym ława obrońców, którymi wyznaczeni zostali wybitni prawnicy dr. Hejmowski oraz dr. Kręglewski, prof. U. P.

Już na długi czas przed rozpoczęciem rozprawy sala wypełniona była do ostatniego miejsca, a przed gmachem Uniwersytetu gromadziły się tłumy ludności, chciwej widoku swego dawnego gnębiciela. Na sali zainstalowano specjalne kabiny tłumaczy, tłumaczących przebieg rozprawy na języki obce. Po prawej stronie ustawiono stoły dla sprawozdawców prasowych. Jeden stół zajęty jest całkowicie przez dziennikarzy zagranicznych. Są tu reprezentanci prasy amerykańskiej, angielskiej, rosyjskiej, francuskiej itd.

Po rozpoczęciu rozprawy i po wprowadzeniu oskarżonego uwaga obecnych skoncentrowała się głównie na jego osobie. — Greiser wydaje się być zupełnie spokojny. Przez cały czas siedzi nieruchomo, od czasu do czasu zakładając na uszy słuchawki. Po wyrazie twarzy niesposób jest odgadnąć nurtujące go uczucia i myśli.

Pewne poruszenie dało się zaobserwować w czasie przemówienia prokuratora Sawickiego, który przystępując do ogólnego omówienia przestępstw oskarżonego, kieruje swe słowa wprost do niego. Na ogół jednak biorąc Greiser jest całkowicie opanowany.

Jeden z kolegów, mający możność zetknięcia się z Greiserem w jego drodze do Polski, a potem w więzieniu w Warszawie informuje mnie, że były „samowładca poznański" nastrojony jest wybitnie religijnie i rozczytuje się w Piśmie św. Podobnie zresztą jak i jego „kolega po fachu", władca G. G., Hans Frank.

W czasie odczytywania nader obszernego aktu oskarżenia, Greiser uzbrojony w ckulary zagłębia się w czytanie doręczonej mu kopii, sporządzonej w języku niemieckim.

Bogdan Stypułkowski.

ZŁA LEGENDA

„Życie Warszawy" (Nr 172) pisze pod powyższym tytułem:

Jeden z naszych z czytelników ob. S. G. pisze nam m. in.:

„Wszystko mógłbym już zrozumieć, z wszystkim się pogodzić. Oprócz jednego: dlaczego pomijacie milczeniem sprawę wkroczenia Sowietów we wrześniu 1939 r. na nasze ziemie? Przecież zamiast nam pomóc w walce z Niemcami, wymierzono nam cios sztyletem w plecy, który nas wykończył. Wiem, że nie otrzymam odpowiedzi. Bo ani o tym pisać nie wolno, ani nie macie dość odwagi, by powiedzieć prawdę itd. itd."

Nie tylko, że o tym pisać można, ale pisać trzeba. I nie tylko że trzeba w tej sprawie powiedzieć prawdę, ale trzeba odsłonić całą prawdę. Aby wreszcie położony został kres trującej legendzie, której czad rozwlekli i rozwlekają po Polsce i polskich mózgach wiadomi „patrioci".

Przede wszystkim charakterystyczny żal: „zamiast nam pomóc w walce z niemcami"...

Przypomnijmy fakty. A więc w pierwszym rzędzie stanowisko ówczesnego rządu sanacyjnego, na dobrych kilka lat przed wojną, wobec prób montowania paktu zbiorowego bezpieczeństwa, podjętych chociażby przez ministra Francji Barthou. Przypomnijmy ponadto beckowską politykę flirtu z Hitlerem, politykę wbijania gwoździ do trumny Czechosłowacji — w chwili, kiedy spośród wszystkich sygnatariuszy odnośnego paktu jeden tylko Związek Radziecki gotów był śpieszyć jej z pomocą. Przypomnijmy też stanowisko rządu sanacyjnego w pertraktacjach toczących się w Moskwie w 1939 r. Rząd, który mianował się polskim, odrzucał wszelką możliwość czynnej pomocy Związku Radzieckiego dla Polski i wielkim głosem domagał się wyłączenia krajów bałtyckich z eventualnego paktu pomiędzy Francją, Anglią a Związkiem Radzieckim — by w ten sposób zostawić furteczkę dla niemców w pożądanej krucjacie na „Rosję Sowiecką", „komunistycznego potwora" itd. itd.

Jeszcze w maju 1939 roku radzieckiemu wicekomisarzowi spraw zagranicznych Potiomkinowi, który przyjechał do Warszawy ofiarować współdziałanie przeciw Niemcom, rzucono w twarz mocarstwowe „nie". I to samo „nie" powtórzył wkrótce w Moskwie ówczesny poseł RP Grzybowski.

Więc niby z jakiego tytułu żal, że „nie przyszli nam z pomocą"? Z jakiego tytułu pretensja, że — wobec wielokrotnie stwierdzonej nieszczerości i pobożnych życzeń, aby ostrze hitlerowskie zwróciło się przeciw niemu — Związek Radziecki pomyślał o własnym bezpieczeństwie i wykorzystał koniunkturalny pakt nieagresji z Niemcami, który mu dał jednak cenne dwa lata?

A teraz przejdźmy do samej legendy o „ciosie sztyletem w plecy", czyli do faktu wkroczenia wojsk radzieckich dnia 17 września 1939 roku na ziemie wschodnie.

Ktokolwiek znajdował się wówczas na tych ziemiach wie, jakie tam istniały jeszcze możliwości obrony — przy powszechnym chaosie, zniszczeniu linii komunikacyjnych, braku dowództwa itd. itd. Niżej podpisany widział np.: „imponujące" przygotowania do obrony Kowla, niezmiernie ważnego węzła kolejowego. Miasta broniły dosłownie dwa działa 75 mm. sprytnie otulone słomą. Ani jednego rowu strzeleckiego. Ani jednego posterunku, który by legitymował u wejścia do miasta. W mieście samym — kompletny chaos. Pełno błąkających się żołnierzy z rozbitych jednostek. Brak żywności, brak wody, nie mówiąc już o braku ochrony przeciwlotniczej.

I tak mniej więcej wyglądała wszędzie osławiona druga linia obrony „za Bugiem".

Czy dla kogokolwiek, kto umiał patrzeć, podlegało wówczas najmniejszej wątpliwości, że Niemcy dotrą z największą łatwością do dawnej granicy polsko-radzieckiej?

W tej sytuacji — i w nieobecności rządu, który znajdował się już wówczas w Rumunii — Czerwona Armia wkracza na te ziemie. Związek Radziecki odbiera je nie Polsce, bo Polski jako organizmu państwowego wtedy już nie było... Odbiera je Niemcom. Więc nie cios sztyletem w plecy Polsce, ale manewr przeciwniemiecki i powtrzymanie nawały hitlerowskiej na kilkaset kilometrów od dawnej polsko-radzieckiej granicy. I o tym trzeba pamiętać, i to trzeba mieć na uwadze, jeśli się ma pretensje do myślenia kategoriami polityki a nie urojeń.

W Związku Radzieckim nikt już wtedy nie ma złudzeń — począwszy od rządu a na „szarym" obywatelu z dalekiego Sybiru skończywszy — co do tego, iż starcie z Niemcami jest nieuchronne. Nikt nie wątpi, że wpierw czy później musi dojść z Niemcami do walki ostatecznej, do walki na śmierć i życie, w której każdy kilometr terenu ma ogromne znaczenie.

Dalszy bieg wypadków potwierdził słuszność posunięcia Związku Radzieckiego z dnia 17 września 1939 r. Pomyślmy bowiem przez chwilę, jakie ogromne — kto wie czy nie decydujące — znaczenie miały te kilkaset klm kwadratowych, które pozwoliły Związkowi Radzieckiemu — w chwili kiedy Armia Czerwona cofała się pod impetem pierwszego uderzenia hitlerowskiego —zmobilizować wszystkie siły i zorganizować skuteczny opór na linii Dniepru. Pomyślmy, co by się stało — z nami przede wszystkim — gdyby zabrakło tych kilkuset kilometrów kwadratowych i gdyby pierwsze, najsilniejsze uderzenie hitlerowskie Związek Radziecki zmuszony był przyjąć na linii swojej starej granicy.

Faktem jest, że — poza tą sprawą zasadniczą—nieufność miejscowych władz radzieckich w stosunku do ludności polskiej, częściowo tylko usprawiedliwiona otwartą wrogością, z jaką pewne środowiska polskie odnosiły się do Związku Radzieckiego — spowodowała błędy, które w następstwie boleśnie zaciążyły na kształtowaniu się stosunku wielu Polaków do Związku Radzieckiego.

W innej więc skali popełnione zostały błędy zarówno z jednej jak i z drugiej strony. Były one produktem nienormalnych stosunków, jakie panowały między naszymi krajami. Dzisiaj czas je podsumować i wykreślić z pamięci, jeśli chcemy, koniecz nej dla naszej przyszłości, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Postawa człowieka który utkwiwszy wzrok w przeszłość trwa uparcie w miejscu, jest postawą całkowicie beznadziejną.

A zwłaszcza, połóżmy wreszcie kres złej i szkodliwej legendzie o „ciosie w plecy". Przekroczenie dawnej granicy polsko-radzieckiej przez Armię Czerwoną było ciosem, ale wymierzonym tylko i wyłącznie w niemców. Wspólnego — Polski i Związku Radzieckiego — wroga. B. W.

WIELKA AFERA SMALCOWA NA POMORZU

TORUŃ (SAP). — W Toruniu wykryto wielką aferę sprzedaży smalcu z magazynów UNRRA.

Na 4-ch barkach, płynących z Gdyni do Warszawy z ładunkiem UNRRA, znajdowało się ogółem 120 skrzyń smalcu amerykańskiego (po 25 kg w każdej skrzyni), nie objętych listem przewozowym. Smalec ten obsługa barek sprzedawała przygodnym paserom i szabrownikom. Ponieważ magazyny na barkach były zaplombowane, obsługa miała do nich tajne wejścia.

W motorówce, przewożącej pasażerów przez Wisłę pod Toruniem, znaleziono pięć skrzyń smalcu, które zostały zabezpieczone przez władze śledcze. W fabryce mydła przy Czerwonej Drodze w Toruniu zdołano jeszcze ocalić 10 skrzynek smalcu, a 10 poszło już na mydło toaletowe. Po ukończeniu produkcji zostanie ono oddane władzom.

Z powodu tej „tłustej afery" w samym Toruniu aresztowano już około 20 osób — W innych miastach m. in. w Gdyni aresztowano kilka osób zatrudnionych przy przeładunku towarów UNRRA ze statków na barki. Jeden z aferzystów w Gdyni, w omawie przed karzącą ręką sprawiedliwości, popełnił samobójstwo wieszając się na pasku we własnym mieszkaniu.

Ksiądz profesor Boullier mówi:

SENAT PRZYCZYNĄ KRYZYSÓW POLITYCZNYCH

PARYŻ, 26. 6. — Korespondent PAP zwrócił się do kilku osób z francuskiego świata prawniczego i politycznego z zapytaniem, czy senat odgrywał we Francji rolę pozytywną czy negatywną. Ksiądz Boullier, profesor prawa na uniwersytecie katolickim w Paryżu oświadczył w odpowiedzi, że senat Republiki pozostawał zawsze przynajmniej o jedną generację w tyle i kiedy nasuwała się konieczność powzięcia szybkich i stanowczych decyzyj rola jego była raczej nieszczęśliwa. Senat obalił wiele gabinetów i stał się przyczyną wielu długotrwałych kryzysów politycznych oraz był tym elementem, który przyczynił się do rozwoju faszyzmu we Francji.

Na pytanie, jakie znaczenie przywiązuje do referendum w Polsce, ksiądz Boullier odpowiedział, że referendum przyczyni się do zaprowadzenia pokoju wewnętrznego, który jest warunkiem niezbędnym do szybkiej odbudowy Polski oraz życzył naszemu krajowi i narodowi, aby referendum otworzyło mu drogę do dalszego rozwoju i utrwalenia demokracji.

GOTTWALD TWORZY NOWY RZĄD CZECHOSŁOWACKI

PRAGA ,26. 6. — Według ostatnich wiadomości nowy premier czechosłowacki Gottwald wkrótce ma ogłosić listę swego rządu. Ze strony socjaldemokratów do gabinetu Gottwalda ma wejść b. premier Firlinger i objąć stanowisko ministra odbudowy przemysłowej.

PRAGA (PAP). — Rokowania, jakie prowadził b. prezes partii komunistycznej Gottwald w sprawie utworzenia nowego rządu dobiegają końca i prawdopodobnie w bieżącym tygodniu nowy gabinet czechosłowacki przedstawi się prezydentowi państwa. Według informacji prasy czeskiej na rodowi socjaliści otrzymają resort ministerstwa oświaty a socjal-demokraci ministerstwa komunikacji. Dotychczasowy minister komunikacji Mayer objąć ma tekę nowo utworzonego ministerstwa techniki. Minister Lauschmann pozostanie przypuszczalnie na swym dotychczasowym stanowisku ministra przemysłu, natomiast resort ministerstwa rolnictwa i aprowizacji objąć mają komuniści czescy względnie słowaccy.

—o—

W kilku wierszach

Paryż (SAP) — Od 26 czerwca będzie zwiększona objętość dzienników francuskich do 4-ch stron druku. Cena gazety będzie wynosiła 4 franki. Dotychczas dzienniki były drukowane tylko na jednej dwustronicowej kartce.

Bagdad (SAP) — Emir Zaid, stryjeczny dziadek małoletniego króla Fejsala II-go ma być mianowany ambasadorem Iraku w Londynie z chwilą ukończenia prac nad rewizją anglo-irackiego układu.

New Delhi (SAP) — W południowej części prowincji Waziristan w pobliżu północno-zachodniej granicy Indii porwany został bryt. agent polityczny major John O. S. Donald. Jak donosi komunikat, porwania dokonali dwa dni temu tubylcy z plemienia koczowniczego.

Nowy Jork (SAP) — Uzupełniając zażalenie przedstawione przez związki Hindusów w Południowej Afryce, oskarżające władze Związku Południowo-Afrykańskiego o gnębienie ludności hinduskiej, popierający to zażalenie szef delegacji hinduskiej na obrady ONZ sir Ramaswani Mudaliar oświadczył wczoraj: „Fakt złego traktowania 250 tysięcy Hindusów przez władze Z. P. A. wytwarza tak poważną sytuację, że przyjazne stosunki łączące Indie i Związek Południowo-Afrykański ulegną całkowitemu pogorszeniu.

Jerozolima (SAP) — Do Palestyny przybył drogą lotniczą gen. Władysław Anders, aby omówić sprawę 5.000 Polaków, przebywających obecnie w obozach na obszarze Palestyny.

Norymberga (PAP) — Amerykańska agencja prasowa w Niemczech podała do wiadomości, że w czasie wykonywania robót ziemnych wykryto w Saksonii grób, w którym pochowano przeszło 100 tysięcy zamordowanych radzieckich jeńców wojennych.

UWAGA!

W najbliższych numerach rozpoczynamy drukować serię oryginalnych reportaży z DANII i SZWECJI naszego specjalnego wysłannika na Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy red. Karola Poznanka.

Konferencja „Czterech"

LONDYN (BBC), 25. 6. — Na wczorajszych posiedzeniach czterech ministrów zaznaczył się mały postęp. Wiele większych spraw uległo odroczeniu na skutek braku porozumienia.

W dniu wczorajszym odbyły się dwa posiedzenia. Na porannym dyskutowano sprawę granicy austriacko-włoskiej i **postanowiono nie uwzględnić żądań Austrii, domagającej się wyrównania granicy z Włochami.**

Na posiedzeniu popołudniowym poruszana była sprawa granicy francusko-włoskiej. Nie powzięto żadnego postanowienia z uwagi na oświadczenie ministra Mołotowa, który nadmienił, że musi zastanowić się nad projektem delegacji włoskiej, dotyczącym ustalenia granicy pomiędzy Włochami a Francją. Sprawę tę ministrowie postanowili na razie odłożyć.

Z kolei przystąpiono do ustalenia listy krążowników, które mają pozostać przy Włoszech. **Ministrowie Byrnes i Bevin byli zdania, że należy pozostawić Włochom kilka nowoczesnych jednostek, natomiast minister Mołotow oświadczył, że pod flagą włoską powinny pływać tylko najstarsze okręty.** Sprawę tę również odłożono.

Ministrowie przystąpili następnie do rozważania sprawy traktatów bałkańskich. **Ministrowie Byrnes, Bidault i Bevin ponowili swój poprzedni pogląd odnośnie wolności żeglugi na Dunaju oraz konieczności umieszczenia odnośnego punktu we wszystkich traktatach pokojowych. Minister Mołotow oświadczył, że należy w tej sprawie zasięgnąć rady Jugosławii i Czechosłowacji, jako państw najbardziej zainteresowanych tą kwestią.** Minister Byrnes oświadczył, że wszystkie państwa mogą wyrazić swój pogląd na tę sprawę na konferencji pokojowej. Minister Mołotow odparł, że nie przyjmuje tego argumentu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się tylko jedno posiedzenie.

PARYŻ, 25. 6. — Rząd grecki wystosował memorandum do konferencji czterech ministrów w Paryżu, w którym żąda przyznania Grecji od Włoch **przeszło 2 miliardy dolarów reparacyj.** Stanowi to sumę dwukrotnie większą od tej, jakiej żądał od Włoch do podziału pomiędzy Grecję i Jugosławię minister Mołotow, **a dwudziestokrotnie większą od sumy, jakiej Związek Radziecki zażądał dla siebie.** Grecja żąda 855 milionów dolarów jako zwrot wydatków administracyjnych, 233 miliony dolarów tytułem zwrotu kosztów okupacji, reszty zaś jako rekompensaty za szkody materialne.

Nadmienić należy, że **suma, jakiej żąda od Włoch ZSRR, stanowi pokrycie zaledwie dwudziestej części szkód poniesionych przez ZSRR na skutek wojny z Włochami.**

Z frontu walki z niemieckim wywiadem

2

Działalność Secret Service w czasie wojny

Szpieg organizuje audycje

Naturalnie posada ta nie mogła zadowolić niemieckiego szpiega. Zaproponował więc władzom holenderskim, że zorganizuje stałą audycję w londyńskim radio, w której bedzie przemawiał do swych kolegów z ruchu podziemnego w okupowanym kraju. Nie wiedział, iż jego sukcesy przy wszystkich egzaminach nie były równoznaczne z zapomnieniem go przez brytyjski kontrwywiad. Śledztwo toczyło się cicho i skrupulatnie.

I tak pewnego dnia Dronkers miał wizytę dwóch panów. Było to w wilię jego pierwszej audycji, której nie udało mu się jednakże wykonać. Panowie ci należeli do Specjalnego Wydziału i wiedzieli wszystko o swym pacjencie. Trzeba tu bowiem dodać, że kontrwywiad zażądał od swych agentów w Holandii kompletnych danych o osobie Dronkersa. Kiedy te zostały dostarczone, stanowiły tak dokładny obraz tego szpiega, że nie można było mieć żadnej wątpliwości co do jego pola działania. Sam Dronkers był tak zmiażdżony tymi dowodami, że usiłował jedynie obronić się twierdzeniem, iż został zmuszony do pracy w niemieckim wywiadzie.

Kara śmierci przez powieszenie zakończyła jego karierę.

Uchodźcy czy szpiedzy?

Między wieloma uchodźcami, którzy schronili się na wyspie brytyjskiej, musieli być również i szpiedzy. Takiego przynajmniej zdania był brytyjski kontrwywiad. W rzeczywistości kontrola cudzoziemców była tak ścisła, że droga ta była bardzo dla szpiegów ryzykowna i woleli oni raczej opuszczać się ze spadochronem lub też przedzierać się na wybrzeża.

Do tych ostatnich należał inny zdrajca holenderski, Karol Van Dem Kieboom, który został podwieziony przez niemiecki wodnopłatowiec do wybrzeża brytyjskiego, do którego podpłynął na gumowej łodzi. Ujęto go prawie że natychmiast po wylądowaniu, zaś znaleziony przy nim aparat nadawczy zaprowadził go do skazania go na śmierć. Holender ten odmówił wszelkich zeznań poza tym, iż urodził się na wyspie Jawie.

Do szpiegów, którzy podawali się za ofiary gestapo, należał 28-letni zdrajca belgijski, Ryszard Karol Neukermans, który był oficerem w belgijskiej armii, a potem wstąpił do ruchu faszystowskiego Leona Degrelle — dzisiejszego pupila generała Franco w Hiszpanii. Neukermans przybył do poselstwa belgijskiego w Lizbonie, gdzie tak dobrze opowiedział zmyśloną historię swej ucieczki przed gestapo, że fetowano go jako bohatera belgijskiego ruchu oporu.

Neukermans pracował w Londynie w belgijskich biurach rządowych aż do momentu, kiedy zaaresztował go belgijski kontrwywiad, przejmujący jego wszystkie informacje, wysyłane pod tajnymi adresami do Portugalii.

Kobieta-szpieg

Neukermans załamał się na śledztwie zupełnie; dostarczył ciekawego materiału o szkoleniu niemieckich szpiegów na specjalnych kursach w Monachium, co co prawda pozwoliło w przyszłości na zdemaskowanie niejednego z jego kolegów po fachu, ale nie uchroniło go samego przed szubienicą.

Inną metodę obrała 19-letnia Lilian Anna Smith, która w 1945 r. przeszła przez front we Francji, podając się za brytyjską poddaną. Twierdziła, iż jest córką Holenderki i Anglika, zbiegła z obozu koncentracyjnego. Bliższe śledztwo wykazało, że jest ona niebezpiecznym szpiegiem. Jedynie młodość uratowała ją od szubienicy — dopiero w 1957 roku otworzą się przed nią wrota więzienne.

I tak jeden po drugim niemieccy szpiedzy byli unieszkodliwieni. Sądzono ich przy drzwiach zamkniętych i zaciemnionych okach o parę m zaledwie od spacerującej publiczności, która była nieświadoma rozgrywających się wewnątrz dramatów. Na każdej rozprawie siedział za stołem człowiek średniego wzrostu w mundurze pułkownika. Tylko niewielu wiedziało, iż jest to jeden z głównych sprawców serii klęsk niemieckiego wywiadu, płk. Hinkley Cook, kierownik brytyjskiego Secret Service. L. W.

Co to jest Państwo?

Dla samodzielnej orientacji w faktach życia państwowego, najważniejszym warunkiem jest jasne rozumienie zasadniczych pojęć z tej dziedziny. Nadto muszą być one ułożone w jasną i przejrzystą całość, która by ilustrowała istniejącą pomiędzy nimi hierarchię i współzależność.

Takie właśnie przejrzyste przedstawienie całokształtu pojęć z zakresu życia państwowego postawił sobie za zadanie prof. Czesław Znamierowski w swojej pracy p. t. „Wiadomości elementarne o państwie“, której drugie, przejrzane wydanie ukazało się ostatnio nakładem księgarni W. Wilaka w Poznaniu.

W jaki sposób prof. Znamierowski rozwiązuje to zadanie?

Przede wszystkim drogą przeprowadzenia ścisłych pojęciowych rozgraniczeń pomiędzy zjawiskami natury prywatnej, społecznej i państwowej — wykazania, że „możność sprawowania władzy nie jest prywatnym prawem władcy“, a „ustrój państwa jest czymś innym, niż ustrój społeczny“. Na tle tej pojęciowej eliminacji wszystkiego, co nie należy do zjawisk o charakterze państwowym, a co może być jednak i bywa ze zjawiskami tymi pomieszane, — czytelnik szybko dochodzi do orientacji, co właściwie należy rozumieć przez słowo „państwo“ i z łatwością rozpoznaje różnorakie dziedziny działania i funkcje życia państwowego.

Szczególnie interesujące przez swoją aktualność jest w tej pracy to wszystko, co odnosi się do pojęć ustroju demokratycznego, postawy demokratycznej i t. p. atrybutów pojęcia demokracji. Niemniej aktualne i ważkie są rozdziały dotyczące wyborów władz państwowych. Już same tytuły tych rozdziałów: „Wybór oligarchii, „Poglądy na charakter wyborów“, „Losowanie“, „Trudności wyborów“, „Rola partii“, „Wyniki wyborów“, — świadczą, że zagadnienie to zostało wszechstronnie i bezstronnie oświetlone. A że autor, jak sam zaznacza w przedmowie, chciał utrzymać czytelnika w ramach skrupulatnego, a beznamiętnego rozważania pojęć i dlatego „przemilczał z umysłu zagadnienia aktualne, jakimi zajmuje się dzisiaj technika państwowa i opinia publiczna“, — i to także wyszło jego pracy na dobre, gdyż zainteresuje ona każdego niezależnie od jego przekonań politycznych.

(LA)

SPOŁ. OB. LIGA KOBIET WZYWA POLKI DO GŁOSOWANIA 3 RAZY TAK

WARSZAWA (SAP). — Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet wzywa swe członkinie oraz ogół kobiet polskich do masowego udziału w Głosowaniu Ludowym i głosowania Tak na wszystkie trzy pytania referendum.

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet jest organizacją bezpartyjną, jednoczącą wszystkie kobiety bez względu na przekonania polityczne.

Rozumiejąc, że pytania referendum za wierają w sobie wskazania dalszego rozwoju Polski, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet wzywa wszystkie kobiety, by w głosowaniu ludowym odpowiedziały **trzy razy Tak.**

Komunikat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów stwierdza z zadowoleniem, że przede wszystkim dzięki wzrostowi wytwórczości krajowej, spodziewanemu importowi nawozów sztucznych w ramach UNRRA, umowom handlowym i dostawom z tytułu reparacji, Państwo będzie w stanie dostarczyć na potrzeby wsi w sezonie jesiennym ponad 300 tysięcy ton nawozów sztucznych.

Po zniesieniu obowiązku świadczeń rzeczowych, rzucenie na wieś dużej ilości nawozów — środka produkcji szybko i pewnie oddziałującego na wysokość produkcji, winno się stać ważnym czynnikiem odbudowy rolnictwa.

Ilość nawozów, którą będzie można dostarczyć na wieś, jest dwukrotnie większa od ilości konsumowanych w sezonie jesiennym w ostatnich latach przedwojennych, a cztero-pięciokrotnie większa od ilości nawozów zużywanych przez wieś z wyłączeniem większej własności.

W obecnym sezonie jesiennym, obok sprzedaży za gotówkę — będzie szeroko stosowana sprzedaż na dogodnych warunkach kredytowych.

Rolnicy będą mogli otrzymać nawozy na skrypty dłużne, płatne bądź w okresie od 3 — 6 miesięcy, bądź w uzasadnionych wypadkach w okresie od 14-tu miesięcy. Nad całością sprzedaży kredytowej nawozów specjalnie czuwać będzie Związek „Samopomocy Chłopskiej“.

Skrypty dłużne spłacane będą albo gotówką, albo zbożem.

Przy kredycie od 3 — 6 miesięcy i przy płatności zbożem, obowiązywać będzie następująca zasadnicza relacja:

za 100 kg azotniaku	— 60 kg żyta
„ „ „ saletrzaku	— 57 „ „
„ „ „ saletry	— 64 „ „
„ „ „ wapnamonu	— 56 „ „
„ „ „ superfosf. 18%	— 35 „ „
„ „ „ superfosf. 16%	— 29 „ „
„ „ „ siarczanu amonu	— 54 „ „
„ „ „ soli potas, 40%	— 42 „ „

Przy kredycie do 14 miesięcy obowiązuje stawka w zbożu 15% wyższa.

Przy spłacie należności gotówką, rolnik będzie płacił cenę ustaloną obecnie za nawozy z doliczeniem 6% odsetków w stosunku rocznym.

Przy kupnie za gotówkę we wszystkich punktach sprzedaży będą następujące ceny:

za 100 kg azotniaku 22%	— 650 zł	łącz. z op.
„ „ „ saletrzaku 20,5%	— 612 „	„ „
„ „ „ saletry sodow. 15,5%	— 683 „	„ „
„ „ „ wapnamonu 15,5%	— 605 „	„ „
„ „ „ superf. 18%	— 378 „	„ „
„ „ „ superf. 16%	— 307 „	„ „
„ „ „ siarcz. amon. 21,5%	— 585 „	luzem
„ „ „ soli potas. 40%	— 450 „	„

Tak więc jeśli rolnik przed wojną musiał dla przykładu za jeden kwintal 16% superfosfatu oddać od 50 do 60 klg. żyta to obecnie, biorąc pod uwagę aktualne ceny rynkowe za tenże kwintal superfosfatu, odda około 15 klg. żyta, czyli czterokrotnie mniej.

Przy sprzedaży kredytowej i płatności zbożem, w roku przyszłym za jeden kwintal superfosfatu odda 35 klg żyta, czyli prawie dwukrotnie mniej, niż przed wojną przy transakcji gotówkowej.

W sumie wieś ma obecnie możliwości zaopatrzenia się w nawozy w ilościach kilkakrotnie większych, niż to miało miejsce w Polsce przedwrześniowej, oddając wzamian 3—4 razy mniej zboża, niż byłoby to konieczne w owych czasach.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ufa, że Związek „Samopomocy Chłopskiej“, Spółdzielczość i organa państwowe zrobią wszystko, by jak największa ilość nawozów sztucznych wzięła udział w procesie produkcji jesienią r. b.

Ulgi kolejowe uprawnienia i pragmatyka służbowa
dla pracowników Samorządu Terytorialnego

W związku z wiadomościami o zmianie uposażeń pracowników samorządowych, należy je uzupełnić dalszymi szczegółami.

Sprawa uregulowania stosunków pracowników samorządu terytorialnego, którą odziedziczono po rządach przedwrześniowych w wielkim zaniedbaniu, w całej rozciągłości stanęła na porządku dziennym prac Rządu. Generalną wytyczną tych prac jest całkowite zrównanie pracowników samorządu z pracownikami państwowymi, a to z tego powodu, że pracownicy samorządu spełniają czynności niemniej ważne, wielu z nich zaś (np. sekretarze gminni) nawet ważniejsze, niż przeciętni pracownicy państwowi.

Problem w całości swej jest skomplikowany, dlatego rozwiązywany będzie stopniowo. Jeden z fragmentów został już rozwiązany na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów w postaci uchwalenia dekretu, na mocy którego administracyjni (t. j. poza pracownikami przedsiębiorstw) pracownicy samorządu terytorialnego korzystać będą z takich samych ulg kolejowych, z jakich korzystają pracownicy państwowi.

Zdecydowane niedawno podwyżki uposażeń pracowników państwowych znajdą analogiczne zastosowanie do pracowników samorządu. Ponadto w najbliższej przyszłości postanowiono usunąć luki, jakie jeszcze istnieją pod względem zrównania uposażeń samorządowych z państwowymi. Przy tej sposobności najwyższe grupy uposażeń, dopuszczalne dla pracowników samorządu poszczególnych stopni, będą podwyższone (np. uposażenie sekretarzy gminnych z IX do VII grupy uposażenia), co spowoduje nie tylko polepszenie materialnej sytuacji pracowników samorządu, ale równocześnie podniesie ich znaczenie w hierarchii urzędniczej.

Koroną prac, które są w toku, będzie uregulowanie całości sytuacji prawnej pracowników samorządu (t. zw. pragmatyka służbowa) oraz ich sytuacji materialnej.

Prok. Sawicki demaskuje politykę Greisera

W swojej mowie, wygłoszonej na zakończenie trzeciego dnia rozpraw prok. Sawicki stwierdza, że zeznania licznych świadków w procesie mają jedynie charakter ilustracyjny. Sądowi nie chodzi o to, aby dowieść oskarżonemu jego bezpośredniego udziału w każdym z licznych przypadków, rozważanych na procesie. Greiser ciągle ponawia oświadczenie, że nie miał nic wspólnego z gestapo, ale Sądowi nie chodzi bynajmniej o podchwycenie nici, łączącej go z tą instytucją. Ważnym jest dla Sądu natomiast, że **gestapo działało na podstawie „Berichtu“ gauleitera obszaru Warty. „Bericht“ ten określał ramy postępowania wobec Polaków i z Polakami. Na podstawie tego „Berichtu“ gestapo miało wszelkie prawa zastosowania „siły politycznej“ wobec „opornych“ Polaków.**

Nikt nie zamierza twierdzić, że Greiser własnoręcznie mordował Polaków, czy też wpychał ich do komór gazowych. I nie to jest ważne w przypadku rozważanym na procesie, czy Greiser osobiście rozkazał lekarzowi wystawić fałszywe świadectwo o symulowaniu przez rzeczywiście chorego więźnia tuberkulozy. Mogło tak być, ale równie dobrze mogło tak i nie być, podobnie jak i to, że Greiser mógł na własne oczy widzieć to, co się działo w forcie VII, ale równie dobrze mógł tego nie widzieć.

Istotne jest, że to, co się działo na obszarze Warty, działo się jako wynik, jako wprowadzenie w życie koncepcji: „...obszar, na którym naród (czytaj: niemiecki) chce żyć i musi, powinien być jego własnością i jest rzeczą całkowicie niemożliwą, by prócz niego inny jeszcze naród na tym obszarze się pomieścił“ (wyjątek z przemówienia Greisera w Kilonii, w instytucji, której zadaniem była „kolonizacja“ zagarniętych przez III Rzeszę obszarów).

I dalej: „Od pierwszej manifestacji w początkowych dniach września 1939 r. aż do dzisiaj stale publicznie podkreślałem moje stanowisko, że niemiec jest panem tej ziemi, a Polak służącym... Kto przeciw temu zgrzeszył, tego z całą mocą dotknie surowość prawa, albo siły politycznej“ (sprawozdanie Greisera za 1941 rok).

I jeszcze dwa cytaty: „...każdy Polak, który by się odważył podnieść rękę na niemca, jest dzieckiem śmierci“ oraz „...obowiązują dzisiaj stare zasady niemieckiego kierownictwa i polskiego poddaństwa“.

Na tle tych oświadczeń b. gauleitera obszaru Warty wyrosła cała polityka w stosunku do Polaków, w nich tkwi geneza zbrodni i prześladowań akcji gestapo i katów obozowych.

„Umarłych z grobu nie wydobędziemy — kończy prokurator — **i nie postawimy ich do oczu oskarżonemu, ale z tych spopielałych papierów możemy mu postawić świadectwo i powiedzieć, że to wszystko, co się tu stało, stało się nie tylko za jego milczącą zgodą, ale za wyraźnym podżeganiem!“**

W czwartym dniu rozprawy przed Trybunałem stają dwaj biegli w dziedzinie prawa międzynarodowego — prof. Erlich Ludwik z Krakowa i prof. Antoni Peretiatkowicz z Poznania.

Następuje polemika między obroną a oskarżycielami na temat potrzeby i słuszności dopuszczenia biegłych. Trybunał, po naradzie, dopuszcza biegłych, którzy udają się do oddzielnego pokoju, celem sformułowania odpowiedzi na pytanie, przedłożone im przez Trybunał.

Z kolei zeznają świadkowie — Stanisław Spławski i Antoni Radtke. Greiser w swoim przemówieniu w roku 1942 w Chodzieży, dokąd przybył na wizytację fabryki porcelany, udowadniał, że ziemie Warthelandu są rdzennie niemieckimi ziemiami, odebranymi narodowi niemieckiemu przez Traktat Wersalski.

Świadek Zdzisław Lutosiński, adwokat łódzki, członek Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich, opowiada o zlikwidowaniu w dniu 17 stycznia 1945 r. obozu w Radogoszczu. Obóz ten podpalono razem z więźniami. Radogoszcz był początkowo obozem-kwarantanną, a następnie obozem przejściowym dla Polaków, wysiedlonych z Łodzi na teren niemiecki.

Greiser wtrąca do zeznań świadka, że nigdy nie otrzymał oficjalnych wiadomości o tym miejscu odosobnienia dla Polaków.

Na temat swojej rzekomej niewiedzy i nieodpowiedzialności za stosunki w tego rodzaju obozach Greiser zgłasza ze swojej strony świadków m. in. b. ministra sprawiedliwości Rzeszy.

Prok. Sawicki przytacza zdanie z gazety „Ostdeutscher Beobachter“, jest to relacja z podróży inspekcyjnej Greisera, który wyraźnie nakazuje jak najostrzejsze obchodzenie się z Polakami i jak największe wyzyskanie polskich sił roboczych.

Następnym świadkiem jest Henryk Kurnatowski, adwokat z Łodzi. Świadek cytuje treść znalezionego odpisu protokółu wspólnego zebrania Wehrmachtu, SS i administracji w sprawie umacniania niemczyzny na terenie kraju Warty. Postanowienie opiewało, że Żydów należy usunąć za Bug, a Polaków w okolice Lublina, przywrócić niemczyźnie volksdeutschów, a w miastach oprzeć się na elemencie niemieckim.

Świadek zna wypadek zamordowania 13-tu gospodarzy we wsi, przytacza również znany wypadek masowego mordu w Zgierzu.

Z kolei zeznaje wiceprokurator Sądu Okręgowego w Łodzi Samuel Bronowski. Gdy go przywieziono z getta łódzkiego do obozu poznańskiego, zastał tu 12 tysięcy mężczyzn i 2 tysiące kobiet. W ciągu 18-tu miesięcy z liczby tej pozostało 1.600 osób. Najmniejsze uchybienie było z reguły karane śmiercią przez powieszenie. Nierzadko wyroki te były podpisane przez Greisera, lub opiewały, że wyrok odbywa się na życzenie jana namiestnika. Jedną z najbardziej wstrząsających egzekucji było powieszenie 3-ch pracowników obozu, z których najstarszy liczył lat 12 i 6 miesięcy, najmłodszy lat 11 i 8 miesięcy. Egzekucjom przyglądały się liczne grupy niemców, przybywających z miasta.

500-TYSIĘCZNY NIEMIEC OPUŚCIŁ POLSKĘ

WROCŁAW. — Przez punkt repatriacyjny dla repatriantów niemieckich przeszedł 500-tysięczny niemiec opuszczający Ziemie Odzyskane. Z tej okazji wygłosił przemówienie wojewoda dolnośląski mgr. Piaskowski oraz szef brytyjskiej misji repatriacyjnej do spraw repatriacji niemców z Polski mjr Buddy. Szef misji brytyjskiej w przemówieniu swym wyraził nadzieję, że wkrótce opuści Polskę milionowy niemiec.

Narodowy Instytut Postępu

Poznań (PAP). Powstały w roku ub. w Poznaniu Narodowy Instytut Postępu prowadzi kursy, badania, drukuje wydawnictwa własne, ogłasza konkursy różnego rodzaju, urządza wykłady dyskusyjne itp. Prezydium Instytutu stanowią: inż. E. Kwiatkowski—Pełnomocnik Rządu dla Spraw Wybrzeża, dr Cz. Znamierowski — prof. U. P., mgr. Grasicki — wicewojewoda poznański i dyr. Waszko z Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

W ciągu 8-miesięcznego okresu swego istnienia Instytut zebrał ponad 100 wynalazków i ulepszeń z najrozmaitszych dziedzin życia, które po zbadaniu przez rzeczoznawców, zamierza opatentować i zainteresować nimi specjalne gałęzie przemysłu i wytwórczości. Z kursów nauki języków obcych (rosyjski, angielski, czeski, francuski, hiszpański, węgierski, niemiecki, szwedzki i włoski) korzysta 308 słuchaczy, przeważnie ucząca się młodzież. Zorganizowano także wypożyczalnię pomocy naukowych i biuro tłumaczeń wszelkich rozpraw naukowych i pism z języka polskiego na języki obce i odwrotnie.

Z wydawnictw „NIP-u“ ukazała się praca p. t. „Geograficzne podstawy Polski Współczesnej“. W druku znajdują się wydawnictwa z dziedziny ekonomiki i rolnictwa, muzykologii i medycyny.

Specjalna sekcja organizuje szeroko zakrojoną akcję walki z wszelkim marnotrawstwem w różnych dziedzinach życia.

Dużym zainteresowaniem cieszą się wtorki dyskusyjne Narodowego Instytutu Postępu, dające możność wypowiedzenia się i przedyskutowania różnych zagadnień z wybitnymi teoretykami i praktykami.

Nagrody za wynalazki i udoskonalenia w przemyśle

Ministerstwo Przemysłu wydało okólnik, normujący wysokość i sposób nagradzania robotników i zatrudnionych w fabrykach sił technicznych za dokonane wynalazki i ulepszenia w produkcji.

W myśl okólnika, technicy i robotnicy wynagradzani będą za wszelkie wynalazki, upraszczające produkcję, zmiejszające dotychczasowe koszty oraz za udoskonalenie urządzeń bezpieczeństwa pracy. Jednym ze sposobów wynagradzania wynalazcy jest procentowy udział w ciągu roku w dochodach, uzyskanych przez praktyczne zastosowanie wynalazku. W wypadku, kiedy wynikające z zastosowania wynalazku zyski, czy oszczędności, nie dadzą się ściśle określić, projektodawca otrzyma jednorazowe wynagrodzenie. Jeżeli wynalazek nadaje się do opatentowania, jego twórca uczestniczy w zyskach z niego płynących przez czas nieograniczony, a procent, czy specjalne premie będą mu wypłacane przez wszystkie zakłady, korzystające z jego pomysłu.

We wszystkich zakładach przemysłowych zainstalowane zostaną „skrzynki pomysłów“ i powołane „komisje usprawnień“, w skład których wchodzić będą przedstawiciele Rad Zakładowych, kierownictwa technicznego zakładów oraz eksperci. Komisje te będą badały złożone przez pracowników fabryk projekty ulepszeń i wynalazków.

Specjalnie pożądane są pomysły: 1) zwiększające wydajność pracy bez inwestycji i bez zwiększenia wysiłku ludzkiego; 2) nadające się do użytkowania po przeprowadzeniu inwestycji, lecz dające gwarancję, że po zastosowaniu koszt ich szybko się zamortyzuje; 3) podnoszące jakość produkcji przez zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy. Specjalna uwaga będzie zwrócona na pomysły, nadające się do opatentowania, czyli mające znaczenie dla całego przemysłu, względnie całej gałęzi wytwórczości.

Miasta z ludnością ponad 25.000 mogą być wydzielane z powiatów

Ministerstwo Administracji Publicznej okólnikiem, wystosowanym do ob. ob. Wojewodów reguluje sprawy wydzielenia miast z powiatowych związków samorządowych oraz zaliczania większych osiedli do rzędu miast.

Konieczność uregulowania tego zagadnienia została spowodowana wpływem z całego terenu państwa znacznej ilości wniosków, które Ministerstwo uznało za niedostatecznie uzasadnione.

Ministerstwo, biorąc pod uwagę przeżywaną chwilę dziejową i wypływające z niej nowe olbrzymie zadania odbudowy całokształtu życia narodowego, nie uważa za możliwe zbyt pochopne załatwianie spraw terytorialno - ustrojowych z pominięciem niezmiernie ważnych zagadnień i motywów natury ogólno - gospodarczej. Ministerstwo bowiem nie może nie brać pod uwagę ciężkiej sytuacji finansowej tak związków samorządowych jak i Państwa w ogóle, a przecież podniesienie miast i osiedli na wyższe szczeble ustroju administracyjnego zwiększy, zwłaszcza na początku, nie tyle źródła dochodowe, ile wydatki administracyjne.

Wnioski w sprawie wydzielenia miast z powiatów mogą być w chwili obecnej rozpatrywane przez MAP w tych oczywiście wypadkach, gdy miasto wykazało liczbę ludności ponad 25 tys. według ostatniego spisu, lecz wnioski muszą zawierać motywy i dane, które by bez wszelkiej wątpliwości pozwoliły na ocenę konieczności wydzielenia miasta z powiatu, niezależnie od liczby ludności.

Jeżeli chodzi o wnioski w sprawie nadania osiedlom ustroju miejskiego, to mogą mieć one swoje uzasadnienie życiowe tylko w wypadku, gdy osiedle ma tendencje rozwojowe, których w ramach dotychczasowego ustroju zrealizować nie może.

Z zebrania przedreferendowego Związków Zawodowych

(j) W niedzielę, dnia 23 b. m. w sali kina „Wolność" w Częstochowie odbyło się zebranie przedwyborcze zorganizowane przez Pow. Radę Zw. Zawodowych. Zebranie zagaił Przew. Rady ob. Brzozowicz Wacław, który poprosił na przewodniczącego ob. Ociepę.

Dziękując za wybór i powierzenie mu obrad w tak ważnych sprawach, jakimi bez wątpienia są sprawy referendum, ob. Ociepa powitał przedstawicieli Centr. Komisji Związków Zawodowych z ob. Kutrzykiem na czele oraz przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu P. P. S w Kielcach ob. Skowrońskiego, jak również Star. Grodzkiego ob. Wolańskiego, Star. Pow. ob. Kaźmierczaka, Prez. M. R. N. ob. Karola Zajdę i wszystkich przybyłych na zgromadzenie.

Z obszernym referatem, obrazującym wkład klasy robotniczej w dzieło odzyskania niepodległości i zagospodarowania kraju, wystąpił ob. Kutrzyk, członek C. K. Z. Z. i delegat z ramienia Polski do Org. Narodów Zjednoczonych.

Analizując lata walki o poprawę bytu klasy robotniczej w Polsce dojść musimy do wniosku, że senat już od dawna stał się przeżytkiem i jako taki nie wnosi nic pożytywnego do życia społeczeństw. Już w roku 1918 walczyli postępowi politycy o zniesienie tej niepotrzebnej instytucji. Za równo działacze chłopscy jak i robotnicy występowali przeciwko senatowi.

Senat w Polsce utrzymał się dzięki mniejszości niemieckiej, która poparła reakcję — przy czym jasnym jest, że nie dobrem Polski kierowali się niemcy, ale, że mieli swoje inne od interesów polskich cele.

Dla klasy robotniczej jest jasne, że w obecnych warunkach w skład senatu mogliby wejść ludzie naprawdę postępowi i demokratycznych przekonań, ale byłoby to zupełnie zbędne, senat jako przeżytek musi być zniesiony i dlatego każdy świadomy robotnik będzie głosował za zniesieniem senatu.

Robotnicy wnieśli dużo własnych sił i ofiar w dzieło odzyskania niepodległości. Z ich szeregów pochodzili najdzielniejsi żołnierze konspiracji i robotnicy przystępując do pracy zaraz po przejściu zwycięskiego Wojska Polskiego i Czerwonej Armii uruchomili warsztaty pracy i fabryki. Opuszczone i porzucone fabryki niestanęły mar twa, ale zasilały front przyczyniając się do zwycięstwa. I dlatego robotnicy mają specjalne prawo do decydowania o losach tych fabryk — nie mówiąc o tym, że dzięki ich wysiłkowi w ogóle mogły powstać i istnieć te fabryki.

Wcześniej jeszcze robotnik pomógł wyrównać dziejową krzywdę, jaka się działa chłopu. Przy czynnym współudziale mas robotniczych 330.000 rodzin chłopskich zostało obdzielonych ziemią. Dokonano pracy, której przez lat 20 nie potrafił przeprowadzić senat.

I dlatego, że tyle pracy robotników zostało włożone w obydwa osiągnięcia cała klasa robotnicza na drugie pytanie da odpowiedź twierdzącą.

Zagadnienie trzecie, granic zachodnich nie podlega krytyce nawet najzacieklejszych wrogów demokracji. I tu trzeba podnieść wkład robotników w zdobycie tych ziem i przywrócenie z powrotem do Macierzy. Myśmy nie stali z bronią u nogi. Nasi bracia i synowie krwawili w walkach z wrogiem i my nie zaprzepaścimy tej krwi.

Zdając sobie sprawę, że dzięki ziemiom za chodnim wzrośnie nasza produkcja przemysłowa o 100 proc. a w związku z tym dobrobyt mas robotniczo-chłopskich, również wypowiemy się za utrzymaniem tych ziem w granicach Rzeczypospolitej. Długo oklaskiwali robotnicy ten na prawdę doskonale opracowany referat. Jako drugi przemawiał ob. Skowroński, sekretarz Woj. Komitetu P. P. S.

Wyników głosowania ludowego mówił on, cze kać będą nasi przyjaciele, ale z jeszcze większym zainteresowaniem oczekiwać go będą nasi wrogowie. Dlatego trzeba, aby w akcie głosowania wszyscy wzięli masowy udział dając godną odpowiedź wrogom Polski.

My, członkowie P. P. S., wiemy, jakich oszczerstw używała reakcja chcąc zohydzić w oczach zagranicy naszą demokrację. I dzisiaj także wrogowie przypuszczają, że ludzie prości, robotnicy, nie potrafią nawet technicznie przeprowadzić głosowania, nawet obliczyć głosów i na tym budują swoje nadzieje.

Dlatego my, świadomi robotnicy, chcąc ułatwić naszym towarzyszom obliczanie głosów w dniu głosowania ludowego rzucimy czyste kartki. Niech ci, co mają nieczyste sumienia idą za zasłonę My dając dumną odpowiedź reakcji za zasłonę nie pójdziemy.

Żywiołowe oklaski co chwila przerywały to mocne i szczere przemówienie. Trzecim mówcą był ob. Tomzik, były żołnierz korpusu Andersa, który po 7 letnim pobycie i walkach na obczyźnie powrócił przed kilku dniami do Polski. Opowiedział ob. Tomzik słuchaczom, jakie plotki są rozsiewane przez sanacyjnych oficerów, którzy za wszelką cenę pragną powstrzymać żołnierzy od powrotu do kraju, strasząc ich mającymi w Polsce istnieć przygotowanymi specjalnie dla nich obozami koncentracyjnymi. Był wypadek, że żołnierzy, którzy przeszli całą kampanię od Tobruku do Monte Cassino, a którzy wyrazili zdecydowaną chęć powrotu do Polski ubrano podstępnie w mundury niemieckie, a później przekazano władzom angielskim jako jeńców niemców z dywizji SS.

A tymczasem do II Korpusu we Włoszech coraz liczniej zaczynają się zgłaszać volksdeutche i własowcy. którzy z obawy przed odpowiedzialnością nie mogą powrócić do kraju. Dziś II Korpus składa się w większości z byłych gestapowców. Anglicy nie są tak wspaniałomyślni, jakby się to mogło wydawać. W Neapolu zażądaliśmy racji żywnościowych równych tym, jakie otrzymują żołnierze angielscy (Polacy otrzymują żołd i wyżywienie o połowę mniejsze) w odpowiedzi na to otoczono nas i posłano do obozu. Drugie go dnia reakcyjny „Żołnierz Polski" doniósł, że grupa komunistów próbowała ucieczki na sowiecki statku, a dwóch wyższych wojskowych angielskich (czapki z czerwonymi otokami) przedstawiono jako emisariuszy sowieckich.

Tylko zdecydowanej woli i uporowi zawdzięczamy powrót do kraju. Muszę podkreślić, że władze polskie w kraju obchodziły się z nami dobrze, o obozach oczywiście nie ma mowy.

Chciałbym także zaznaczyć, mówi ob Tomzik, — że obecny Rząd Ludowy cieszy się sympatią obywateli angielskich. W Edynburgu miejscowa ludność żegnała nas owacyjnie, życząc szczęśliwego powrotu do kraju wznosiła okrzyki na część Polski Demokratycznej. To samo powtórzyło się we Włoszech i Francji. Dopiero tu w Polsce wiemy, jak nas okłamywano.

Mogę zapewnić, że marzeniem każdego uczciwego żołnierza polskiego jest wrócić i pracować dla dobra Naszej Demokratycznej Ojczyzny.

O stosunkach panujących na emigracji w Belgii mówił ob. Krawczyk obrazując nędzę panującą wśród Polaków na obczyźnie i tęsknotę, która pożera ich serca. Każdy woli pracować dla swego kraju i dlatego wszyscy Polacy wrócą. I znów zrywa się burza oklasków, która nie może długo umilknąć. Na zakończenie przewodniczący ob. Ociepa odczytuje niżej przytoczoną rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie.

Zebranie miało charakter uroczysty i podniosły.

REZOLUCJA:

My robotnicy Fabryk Częstochowskich zebrani na wielkim wiecu przedwyborczym w sali kina „Wolność" w Częstochowie solidaryzując się z blokiem demokratycznym partii politycznych, oświadczamy że w głosowaniu ludowym powiemy trzykrotnie „Tak". gdyż chcemy przez to podkreślić, że pragniemy rządów które by niewzruszenie stały na straży zdobyczy demokratycznych naszego narodu, tak ważnych w podniesieniu dobrobytu mas pracujących i szybkiej odbudowy zniszczonej przez najeźdźcę Ojczyzny.

Nie chcemy Senatu —

Popieramy politykę gospodarczą Rządu —

Pokażemy światu, że cały Naród pragnie zcementowania Ziem Zachodnich z Macierzą.

Kronika miejscowa

Komunikat Insp. Samochodowego Kom. Milicji Obywatelskiej

Inspektorat Samochodowy Komendy Milicji Obywatelskiej w Częstochowie podaje do wiadomości wszystkim użytkownikom pojazdów mechanicznych (samochody ciężarowe, osobowe i motocykle), że nie wszystkie urzędy, instytucje i zakłady przemysłowe, posiadające zarejestrowane pojazdy mechaniczne do pełniły obowiązku rejestracji wozów dla celów głosowania ludowego w Komendzie Milicji Obywatelskiej (III Aleja 75). W związku z powyższym wzywa się po raz ostatni do natychmiastowego zgłoszenia pojazdów w dniu 27 do godz. 15-ej. Niestosujący się do powyższego zarządzenia narażają się na sankcje karne i konfiskatę pojazdu.

IV Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej

Zgodnie z zasadą odbywania Plenarnych Zebrań Izby kolejno w siedzibach Centrali i obu Ekspozytur, najbliższe zebranie będzie miało miejsce w Radomiu. Odbędzie się ono dnia 3 lipca b. r. w gmachu Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ul. Traugutta 61.

Na porządku dziennym obok wewnętrznych spraw Izby znajdą się bieżące zagadnienia gospodarcze. wybór delegatów do Wojewódzkiej Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw i zaprzysiężenie rzeczoznawców izbowych z terenu Ekspozytury Radomskiej.

Komunikat O. M. T. U R.

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski, podaje do wiadomości swych członków, że zebranie ogólne członków odbędzie się w piątek dnia 28 czerwca b. r. o godz. 18 pp. w sali konferencyjnej ul. Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Na porządku dziennym sprawy Referendum i wywczasów.

Zmiana podatku od wynagrodzeń

Zmiana dekretu z dn. 18 sierpnia 1945 r

W dniu 12 czerwca 1946 roku zatwierdzony został przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej dekret dotyczący zmiany podatku od wynagrodzeń.

Dekret ten m. in. szacuje wartość pieniężną świadczeń w naturze na podstawie cen wolnego rynku. W przypadku udzielania tych świadczeń w formie odpłatnej doliczeniu do wynagrodzenia podlega różnica między ceną wolnego rynku a ceną zapłaconą przez podatnika. Wysokość cen wolnego rynku ustalają dyrektorzy Izb Skarbowych co najmniej raz na pół roku. w czerwcu i grudniu na następne półrocze. po sługując się przeciętnymi cenami wolnego rynku w sprzedaży spożywczej.

Podatek wymierza się według skali w wysokości wynagrodzenia obliczonego w stosunku rocznym w złotych. Jeżeli pracodawca nie potrąca należnego podatku, lecz ponosi go z własnych funduszów, obowiązany jest przyjąć za podstawę do ustalenia stopy procentowej i obliczenia podatku taką kwotę, aby — po potrąceniu od tej kwoty należnego podatku — pozostała różnica wyrażała sumę przypadającą pracownikowi do wypłaty. Zasada powyższa ma zastosowanie, gdy wynagrodzenie przekracza 120 tysięcy złotych w stosunku rocznym.

Pracodawca wypłacający osobie u niego zatrudnionej dwa lub więcej wynagrodzeń obowiązany jest, jeżeli łączna suma tych wynagrodzeń za dany rok kalendarzowy przekracza 36 tysięcy złotych, obliczyć podatek, przyjmując za podstawę łączną sumę tych wynagrodzeń. Przepisy dekretu stosuje się do wynagrodzeń wypłacanych od dnia 1 lipca 1946 roku bez względu na czas, za jaki przypadają. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1946 roku.

Banda rabunkowa przed sądem

(j) Sąd Okręgowy w Częstochowie w składzie Przew. S. O. Herasimowicza, S. O. Terpiłowskie go i S. O. Millera rozpatrywał w dniach 21 — 22 czerwca r. b. sprawę Lucjana Pułanika i towarzyszy.

W połowie ubiegłego roku Lucjan Pułanik, wspólnie ze swymi braćmi Feliksem i Stanisławem, zorganizował bandę rabunkową. składającą się z 14-tu osób.

W skład bandy wchodziły także dwie kobiety, Alfreda Czarnecka i Czesława Lewandowska. znana jako „Czesia Porucznik".

Terenem działalności bandy były powiaty: częstochowski, radomszczański, włoszczowski i przedmieścia m. Częstochowy. szczególnie Lisiniec. Bandyci dokonywali napadów na zamożniejszych gospodarzy i terroryzując ich bronią palną oraz grożąc pozbawieniem życia, zabierali garderobę, bieliznę, pieniądze, rowery a przede wszystkim krowy, konie i świnie.

W czasie trwania przewodu sądowego poszczególni z oskarżonych próbowali zaprzeczać złożonym w śledztwie zeznaniom, jednak bezskutecznie.

Charakterystycznym dla sprawy jest, jak zresztą dla wszystkich spraw tego rodzaju w obecnym czasie, że członkowie bandy to synowie okolicznych rolników, a więc ludzie, którzy nie zmuszeni zostali do kradzieży głodem. Pochodzące z rabunku przedmioty spieniężali a uzyskane w ten sposób pieniądze tracili na wódkę. Sędziowie mieli trudną pracę — dwa dni trwały narady. Wyrok ogłoszony został dopiero 25-go czerwca b. r.

Pułanik Lucjan. przywódca i organizator bandy oraz Piec Bolesław prawa ręka „wodza". skazani zostali na 12 lat więzienia każdy, z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na okres lat 10-ciu.

Feliks i Stanisław Pułanikowie — bracia głównego bohatera, skazani zostali na 9 lat więzienia każdy, z pozbawieniem praw obyw. i honorowych na lat 5.

Adam Nojszewski skazany został na 5 lat więzienia z pozb. praw na okres lat 2.

Stefan Debudaj — 4 lata więzienia z pozb. praw na okres lat 2-ch.

Marian Tama, Józef Gołębiowski, Czesława Lewandowska pseud. „Czesia Porucznik" i Lucjan Rogaczewski skazani zostali na trzy lata więzienia każdy. z pozbawieniem praw obyw. i honorowych na okres lat 2-ch.

Marian Koreń — 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na okres lat 2-ch

Z pozostałych oskarżonych Józef Stala i Alfreda Czarnecka skazani zostali po 1 roku więzienia i pozbawienie praw na okres lat 2-ch Henryk Przeworski z uwagi na jego wiek zostanie umieszczony w zakładzie poprawczym. Odebrane bandytom dwa pistolety i nóż rzeźnicki Sąd uznał za przepadłe.

Wzorowe Urzędy Stanu Cywilnego w każdym województwie

W związku z zagadnieniem wyszkolenia i doszkolenia urzędników Stanu Cywilnego Ministerstwo Administracji Publicznej przystępuje do tworzenia na terenie każdego województwa przynajmniej jednego wzorowego Urzędu Stanu Cywilnego.

Wzorowe Urzędy Stanu Cywilnego będą ośrodkami szkolenia względnie odbywania praktyki kandydatów na stanowiska w tych urzędach.

Ponadto Urzędy te mają na celu, przez spojstość organizacji, doskonałość metod pracy i fachowość personelu oddziaływać korzystnie na inne Urzędy, zwłaszcza mniejsze i pogłębić wiadomości fachowe zatrudnionych tam pracowników.

Zamrożone przedwojenne należności na terenie Ameryki Łacińskiej

Wszystkie firmy, posiadające na terenie Ameryki Łacińskiej zamrożone należności z tytułu eksportu, dokonanego przed dniem 1-go września 1939 r. winny je niezwłocznie podać Ministerstwu Żeglugi i Handlu Zagranicznego za pośrednictwem Eksporterów i Importerów R. P. (adres: Oddział Częstochowa, Racławicka 2).

Zamrożone należności w Finlandii

Firmy posiadające zamrożone należności z tytułu eksportu do Finlandii, dokonanego przed dniem 1 września 1939 r. winny zgłaszać odnośne dane w Zrzeszeniu Eksporterów i Importerów R. P. w Warszawie (Zgody 7) lub Oddziale (Częstochowa, Racławicka 2).

Eksport towarów do USA

Firmy zainteresowane wywozem zabawek wszelkiego rodzaju do Stanów Zjednoczonych A. P., proszone są o zgłoszenie się w Oddziale Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R P., Częstochowa, Racławicka 2, podając konkretne dane co do cen, zdolności produkcyjnej, oraz katalogi wzgl. wzory.

Komunikat Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Związek b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie, podaje do wiadomości wszystkim członkom i wdowom po poległych członkach ruchu podziemnego, że dnia 27 czerwca b. r. w sali Miejskiej Orkiestry Symfonicznej, Dąbrowskiego 16 o godz. 17.30 odbędzie się walne zebranie.

Komunikat Ligi Morskiej

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie komunikuje, że Zarząd Główny Ligi Morskiej organizuje w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia szereg kursów żeglarskich i obozów wypoczynkowych dla młodzieży i członków Ligi Morskiej. Kursy te i obozy odbędą się w miejscowościach: Postomin, Łuczany, Węgobork (obóz żeński), Kruszwica, Gdynia i Wielka Wieś. Koszt dzienny wyżywienia w obozie i na kursie wynosi 60 zł.

Zapisy na członków Ligi Morskiej przyjmuje codziennie Sekretariat Ligi Morskiej przy ul. Najśw. P. Maryi 53, II p. w godzinach od 9-tej do 13 i od 16 do 19.

Grupy uczestników kursów i obozów organizuje Zarząd Obwodu Ligi Morskiej.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 24 do 30 czerwca b. r. dyżurują następujące apteki:

B. Frydego — III Aleja 50.

J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44.

K. Lembkego — Raków, ul Limanowskiego, tylko od godz. 8 — 19-tej.

—o—

Jak będę głosował w referendum

Prokurator Z. Walecki będzie głosował trzy razy: Tak!

Czym ob. Prokurator motywuje swoje trzy odpowiedzi na pytania Referendum?

1. Jednoizbowość ciał ustawodawczych w okresie przemian społecznych jest konieczna dla należytego i sprawnego funkcjonowania aparatu państwowego.
2. Kapitalizm, jako forma gospodarowania stał się przeżytkiem. Stworzenie nowych norm gospodarczych, które by zapewniły społeczeństwu dobrobyt, jest nakazem chwili.
3. Utrwalenie granic zachodnich jest gwarantem potęgi politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej.

*

Prezes Sądu Okręg. ob. L. Żychliński będzie głosował trzy razy: Tak!

Czym ob. Prezes motywuje swoje trzy odpowiedzi na pytania Referendum?

Senat, po spełnieniu swego zadania w przeszłości, nie odpowiada wymaganiom dzisiejszej rzeczywistości, nowe czasy wymagają zmienionych instytucyj. Jest to nakaz historii, któremu przeciwstawić się nie można.

Uznając historyczną konieczność pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, tym bardziej nie wolno nie uznać, że takiej samej odpowiedzi wymagają i na pozostałe pytania.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Damy i Huzary“ komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Dziś w czwartek 27 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 „Damy i Huzary“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W przygotowaniu „Murzyn“ komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego w reżyserii E. Glińskiego.

Sala Kameralna

„Gdzie diabeł nie może“ R. Niewiarowicza

Dziś w czwartek 27 b. m. o godz. 19.15 występują Teatry Miejskie z nową premierą. Będzie nią ucieszna komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może“. Obsadę tworzą: Korwin, Łukowska, Laskowska, Wodyńska, Cirin, Orliński, Sarnowski, Stanisławski, Szymkowski i Tkaczyk.

Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Koncert „Pochodni“

Już w sobotę 29 b. m. w sali dużej Teatru Miejskiego odbędzie się koncert wyróżnionego I nagrodą na konkursie śpiewacz. w Łodzi chóru męskiego „Pochodnia“ pod dyrekcją prof. M. Zawadzkiego.

W koncercie weźmie udział również prof. Irena Garztecka-Jarzębska (fortepian).

Program obejmuje utwory konkursowe oraz pieśni wybrane Moniuszki, Lachmana, Prosnaka, Szopskiego, z utworów fortepianowych: — Chopina, Szymanowskiego i innych.

Początek koncertu o godz. 12.

Bilety w cenie od 20 zł. — 90 zł. do nabycia w kasie teatralnej lub w „Pochodni“ (Kilińskiego 13) w godz. od 18 — 20 codziennie.

Koncert ambitnego i pracowitego zespołu wyróżnionego dwukrotnie pierwszą nagrodą (1935 — Gdynia, 1946 — Łódź) budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Wielkie przedstawienia cyrkowe

Na placu przy ulicy Kilińskiego 18/20 w Częchowie dnia 29 b. m. i dni następnych odbędą się wielkie przedstawienia cyrkowe. Program, złożony z 16 atrakcyjnych numerów przewiduje występy akrobatów, żonglerów, tresurę koni i wielbłąda, tańce oraz występy klownów i komików.

W sobotę, niedzielę i święta po dwa przedstawienia: I o godz. 15.30, II o godz. 19.30. W dni powszednie — o godz. 19.30.

Sport

Kolejowy KS — CKS

(LK.) — Dzisiaj t. j. czwartek dnia 27 czerwca b. r. o godz. 18-tej na Stadionie Miejskim, Pułaskiego 2, odbędą się w ramach dalszych rozgrywek o mistrzostwo klasy A zawody piłki nożnej pomiędzy Kolejowy KS — CKS. Dobra forma ob udrużyn jak również i to że wystąpią we wzmocnionych składach, każe przypuszczać, że zawody te będą bardzo ciekawe.

TS Naprzód (Lipiny) — Unia (Radomsko) 1:1 (1:0)

Pierwsze spotkanie, które odbyło się przy nieustannym deszczu, przyniosło wynik remisowy. Tak jedna jak i druga drużyna ze względu na fatalny stan pogody nie mogły rozwinąć swych umiejętności technicznych. Mimo to Naprzód posiadał przewagę bawiąc często pod bramką gospodarzy, lecz dzięki pełnej poświęcenia grze obrońcy i bramkarza Unii, nie uwidocznili tego cyfrowo. W drużynie gości najlepszymi byli: Misdorf i Bartosów. Sędzia ob. Ostyl obiektywny. Widzów 2,000.

TS Naprzód — Czarni (Radomsko) 3:0 (2:0)

Drugi występ Naprzodu przy nieco lepszej pogodzie przyniósł mu zasłużone zwycięstwo. Goście wystąpili w swym najlepszym składzie. Gra stała na dość dobrym poziomie technicznym, zwłaszcza dobrym był Naprzód będąc zespołem szybszym. Pierwsza połowa meczu należy do ślązaków, którzy w tym czasie zdobywają dwie bramki. Po pauzie gra wyrównuje się a nawet Czarni wywalczają sobie lekką przewagę, lecz nie potrafią jej należycie wykorzystać zaprzepaszczając szereg dogodnych sytuacji.

Zawody prowadził słabo ob. Pitecki. Widzów 3,000.

Program rozgłośni polskich

PIĄTEK — 28 CZERWCA

12.00 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — „Na Ziemiach Odzyskanych“. 12.20 — Arie operowe i pieśni. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 Skrzynka Techniczna. P. R. 13.00 — Koncert muzyki rozrywkowej. 13.50 — 10 minut poezji. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — „Nasi ojcowie pracują“. 16.20 — „Nasze pieśni“. 16.40 — „Czytamy Prusa“. 16.55 — Audycja dla młodzieży. 17.10 — Audycja słowno-muzyczna „Nasze, nasze morze“. 17.35 — Koncert solistów. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę“. 17.55 — Audycja wojskowa: „Wojsko a bandy“ — pogadanka. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wiadomości sportowe. 18.30 — „Nauka przy głośniku“. 19.00 — Arnold Bax — III Kwartet Smyczkowy. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — „Mistrzowie Bel-Canta“. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

po 250 zł. I, II i III dnia ciągnienia II klasy 47 loterii klasowej

45 145 241 306 17 33 55 444 99 558 68 655 709 49 802 41 53 7 63 916 44 57 76 1049 208 13 90 308 13 27 70 75 91 400 2 60 73 510 32 68 73 607 17 75 9 731 5 82 5 99 822 39 56 901 19 40 9 59 2056 103 63 71 86 203 36 340 7 443 91 520 4 99 607 8 32 49 65 99 700 44 935 53 3134 56 76 247 53 90 305 15 26 53 65 85 402 18 37 9 49 72 6 82 4 524 35 64 99 648 56 98 722 50 64 8 816 66 969 85 9 4002 120 36 218 96 326 411 97 500 40 65 86 647 777 84 800 7 32 69 913 49 72 84 5179 203 49 61 333 473 6 81 528 49 56 85 645 732 66 76 9 85 9 806 18 9 22 71 944 54 9 95 6052 88 97 140 73 318 29 51 4 423 31 42 61 79 89 558 677 742 835 42 63 90 907 45 7019 31 75 98 105 51 73 297 312 4 7 48 77 427 47 58 76 546 57 623 39 66 779 846 917 38 79 81 8063 79 122 56 60 223 43 54 300 28 31 62 491 507 66 83 6 609 83 705 17 69 93 828 79 937 50 61 9092 131 8 92 5 208 63 83 300 10 29 68 98 477 530 58 636 44 85 93 730 41 8 71 861 908 88.

10010 5 46 116 56 62 97 276 84 348 85 92 404 21 52 73 88 9 526 9 641 98 701 78 833 58 60 82 4 902 55 91 11008 55 65 8 71 94 115 40 57 77 220 84 96 300 2 12 21 32 75 9 96 430 52 527 9 606 34 68 75 706 851 90 900 14 12000 34 51 6 95 11 119 200 3 26 75 81 96 327 418 22 50 94 6 8 501 35 68 607 13 34 738 41 50 82 9 95 810 71 969 79 13006 82 163 229 30 9 74 99 327 410 57 88 517 8 40 83 624 62 8 79 99 810 41 2 56 910 1 26 34 14041 99 162 238 320 49 55 419 51 65 521 31 82 611 46 722 9 89 868 70 89 943 99 15047 121 64 200 12 313 9 25 43 86 437 76 519 44 74 635 708 16 56 821 907 19 46 72 16002 162 200 17 38 64 338 91 468 9 82 8 565 718 35 56 82 801 14 25 45 63 909 49 66 71 4 17035 145 62 213 22 34 6 40 3 9 88 303 98 400 32 64 95 518 656 717 26 36 92 804 8 53 5 924 43 71 92 18086 90 124 50 206 82 302 37 94 413 40 2 507 39 56 641 79 91 726 7 76 805 38 54 72 19026 78 90 119 44 62 72 90 200 5 96 309 16 22 33 47 57 68 70 6 415 510 15 23 8 66 87 612 61 73 762 91 825 31 42 64 79 902 41 72.

21027 66 120 35 8 72 88 237 40 311 413 22 564 92 6 8 713 32 67 85 812 66 909 28 92 8 9 22000 128 58 207 43 53 90 341 55 68 72 443 502 22 77 640 1 68 74 719 22 4 63 72 82 852 8 935 88 23058 125 216 29 68 82 7 330 420 64 80 96 528 56 62 77 604 51 706 12 36 94 878 83 936 77 89 94 24053 110 38 292 313 15 42 400 18 38 53 97 528 702 19 800 5 11 45 53 918 53 8 91 7 25012 44 316 22 70 1 415 45 52 511 42 74 615 58 69 883 910 40 98 26012 35 41 118 35 75 83 91 2 229 31 305 34 63 87 480 522 51 4 7 73 616 50 5 703 26 63 90 849 69 74 88 916 57 92 27026 126 37 53 9 213 7 20 8 342 76 82 5 408 96 557 81 632 92 705 7 55 64 818 968 28002 86 93 107 37 206 58 82 306 54 5 68 86 437 57 68 500 9 50 83 670 736 41 2 79 834 59 85 904 64 29043 60 82 4 125 207 14 85 329 37 44 60 5 88 99 442 56 597 609 37 54 71 99 754 99 923.

30039 45 123 202 58 78 306 36 72 80 524 95 664 703 8 989 31017 66 74 131 2 70 87 245 72 81 416 35 61 74 83 570 630 60 720 75 914 90 32027 57 108 16 45 56 60 220 9 315 37 467 90 517 22 4 646 79 722 5 44 74 809 10 9 24 905 25 34 63 33024 84 9 157 202 30 6 98 322 401 7 82 615 55 9 61 740 865 74 99 919 58 61 3 5 85 92 34038 110 27 70 86 287 8 318 38 50 504 674 91 700 14 27 57 810 35 6 86 96 35256 69 77 386 500 605 32 3 84 701 38 99 818 48 90 945 73 87 96 36033 54 90 104 7 60 81 3 283 349 64 405 78 92 506 673 700 4 12 804 23 72 6 93 928 73 37012 71 87 209 84 94 329 38 50 8 409 533 64 98 627 794 803 10 80 977 38012 156 60 9 218 27 34 310 9 71 432 93 504 10 50 64 661 2 82 7 736 815 22 76 901 30 65 39016 57 94 166 73 92 204 9 33 56 67 332 4 59 72 90 468 72 502 23 70 84 615 28 76 88 712 18 20 5 68 73 831 924 36 76 91.

40033 74 107 40 62 70 203 7 51 305 6 11 32 49 59 86 459 534 81 91 674 89 727 70 80 819 92 929 30 58 60 81 41023 7 46 66 8 93 113 4 7 20 34 7 86 92 320 53 62 410 88 622 69 729 85 803 7 978 94 42044 9 95 136 203 54 60 75

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

ZARZĄDZENIE

W wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 13. II. 46 w sprawie przydziału artykułów włókienniczych i obuwia (Dz. Urzędowy Nr. 3 poz. 12) ustala się następujące zasady organizacji rozdziału:

1. uprawnionymi do korzystania z kart odzieżowych są osoby, które otrzymują karty żywnościowe I kat. za wyjątkiem osób otrzymujących karty żywn. I kat. nie z tytułu pracy na okres jednego miesiąca,
2. karty odzieżowe pobierają zakłady pracy w Biurach kart na podstawie przedkładanych wykazów pracowników (wzór 4) w których obok ilości kart żywn. na miesiąc **lipiec** 1946 r. powinna być uwidoczniona ilość odbieranych kart odzieżowych,
3. otrzymane karty odzieżowe zakłady pracy powinny niezwłocznie rozdzielić pracownikom za pokwitowaniem na posiadanym u siebie egzemplarzu wykazu pracowników,
4. karty nie wydane pracownikom z jakichkolwiek bądź powodów muszą być zwrócone do Biura Sprzedaży Kart,
5. Zakłady pracy zobowiązane są przy wydawaniu pracownikom kart żywn. kat. I ostemplować odcinek rejestracyjny karty odzieżowej przewidziany na ten miesiąc, na który wydana jest karta żywnościowa,
6. osoby, odbierające karty żywnościowe I kat. w Biurach rozdziału kart otrzymują karty odzieżowe w tych biurach, w których odebrały karty żywnościowe. Odcinek rejestracyjny stemplują im Biura Sprzedaży Kart.
7. cena karty odzieżowej wynosi 5 zł.,
8. wszyscy, posiadający karty odzieżowe są zobowiązani co miesiąc rejestrować je w punktach rozdzielczych fabrycznych lub punktach rozdzielczych żywności równocześnie z rejestracją kart żywnościowych, wydanych na miesiąc, na który jest prowadzona rejestracja,
9. przy rejestracji każdy punkt rozdzielczy jest zobowiązany:
   a) ostemplować pieczęcią firmową kartę żywnościową i znajdujący się przy niej IV odcinek rejestracyjny, wpisać na karcie i odcinku rejestracyjnym kolejny numer rejestrującego się konsumenta oraz wyciąć IV ostemplowany odcinek rejestracyjny,
   b) ostemplować odpowiedni (przewidziany na miesiąc, na który jest prowadzona rejestracja) odcinek rejestracyjny karty odzieżowej i wpisać na nim kolejny numer rejestrującego się konsumenta — ten sam, jak na IV odcinku karty żywnościowej,
   c) wycięte z kart żywnościowych IV odcinki rejestracyjne nakleić na arkusze zbiorcze po 50 sztuk w/g kolejności numerów rejestrujących się konsumentów,
   d) po ukończeniu rejestracji kart żywnościowych i odzieżowych punkty rozdzielcze zgłaszają w terminie jak dla kart żywnościowych ilość zarejestrowanych konsumentów do Wydziału Aprowizacji i Handlu. (Punkty rozdzielcze SSS „Jedność“ przez swą centralę), dołączając naklejony odcinek rejestracyjny.

O rozdziale materiałów tekstylnych i obuwia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Częstochowa, dnia 22 czerwca 1946 r.

PREZYDENT MIASTA
(—) Dr. T. J. Wolański.

PAP 216

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10. XI. 45 o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310), Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomości, że decyzją swą z dnia 22. 6. 1946 r. Nr. A-1842/1/46 — orzekło zmianę dotychczasowego imienia Ob. Kopla Zaksa, s. Granka i Hendli z Lichterów, ur. 17. 6. 1912 w Częstochowie i tu zamieszkałego, przy ul. Garibaldiego 23 m. 1 z „Kopel“ na „Karol“.

Za Starostę
(—) Mgr. Fr. Patrzyk.

Częstochowa, dnia 22. 6. 1946. PAP 212

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w gmachu Ubezpieczalni w Częstochowie przy ul. Mickiewicza 12.

Szczegółowe warunki wykonania robót oraz ślepe kosztorysy można nabywać w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni w Częstochowie Aleja Wolności 10, I piętro, pokój 16 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa o godz. 12 w dniu 1 lipca 1946 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Dyrektor:
(—) K. Michałowski.

Częstochowa, dnia 17. VI. 1946 r. PAP 240

W piątek, dnia 28 b. m. jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Gomulińskiego Tadeusza
Rybickiego Mariana
Zbiecia Stanisława
Szymańskiego Bolesława
Szczygłowskiego Stefana
Łatacza Jana
Grabianowskiego Walentego
Gilewskiego Franciszka
Więcławskiego Tadeusza
Kępy Zdzisława

rozstrzelanych przez zbrodniarzy hitlerowskich w lesie Olsztyńskim odbędzie się **nabożeństwo** za spokój ich dusz o godz. 8-ej rano w kościele OO. Franciszkanów w Radomsku, na które wszystkich życzliwych pamięci zmarłych zapraszają

PAP 244 **RODZINY.**

Wszystkim, który oddali ostatnią posługę zwłokom ukochanej Matki naszej

ś. † p.

Katarzyny Henclewskiej

w szczególności Wielebn. Ks. Małkowi, oraz p. Dr. Z. Guzowskiemu, pp. J. Uznańskim za okazanie tyle pomocy i opieki w czasie choroby, pp. L. Dolińskim, krewnym, przyjaciołom i znajomym wyrażamy z głębi serc staropolskie Bóg zapłać.

Córka, syn, synowa i wnuczki.

L. 018659

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie